FOR FORUM OBYWATELSKIEGO ROZWOJU
ANALIZA

Data	Numer	Autor
29 lutego 2016	6/2016	Aleksander Łaszek, Marek Tatała, Rafał Trzeciakowski

Trzy miesiące rządów PiS. Gospodarka: tendencje, ostrzeżenia, perspektywy

Wstęp 2
1. Bilans otwarcia 2
2. Zagrożenia kryzysem 5
3. Obawy inwestorów o stabilność polskiej gospodarki 9
Giełda 9
Kurs złotego 10
Ratingi 11
Prawdopodobieństwo bankructwa państwa 13
Rentowność obligacji 13
3. Wpływ na długofalowy wzrost gospodarczy 15
a. Działania i zapowiedzi rządu nie przyczynią się do wzrostu liczby pracujących 15
Wprowadzone „Rodzina 500+” 16
Zrealizowana likwidacja obowiązku szkolnego dla 6-latków 16
Zapowiadane obniżenie wieku emerytalnego 16
Zapowiadane podniesienie kwoty wolnej 18
Zapowiadana godzinowa pensja minimalna 19
c. Działania rządu nie przyczynią się do szybszego wzrostu produktywności 19
Podatki sektorowe: wprowadzony bankowy, zapowiadany od handlu 19
Brak restrukturyzacji w górnictwie 21
Zapowiadane ograniczenia w sprzedaży ziemi 22
d. Działania rządu nie przyczynią się do istotnego wzrostu inwestycji 23
Kryzys konstytucyjny szkodzi inwestycjom 24
Obciążenie banków i ich klientów a inwestycje 25
Niepewność prawna zniechęca do inwestowania 26
b. Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju („Plan Morawieckiego”) 27
Wnioski 28
KONTAKT DO AUTORÓW 32

FOR FORUM OBYWATELSKIEGO ROZWOJU

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa
tel. +48 22 628 85 11, +48 726 621 240
e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl
/FundacjaFOR • @FundacjaFOR

Wstęp

- Polska ma dwa, wzajemnie powiązane cele: uniknięcie kryzysu gospodarczego oraz dogonienie najbardziej rozwiniętych państw Unii Europejskiej. Po pierwsze oznacza to politykę zwiększającą odporność kraju na załamania koniunktury światowej, a po drugie wzmacnianie długookresowego wzrostu gospodarczego, który z czasem pozwoli Polakom osiągnąć poziom życia Europy Zachodniej.
- W raporcie „Następne 25 lat", Fundacja FOR na podstawie widocznych trendów, własnych analiz oraz prognoz organizacji międzynarodowych przedstawiła trzy scenariusze rozwoju dla Polski. Jako punkt odniesienia w scenariuszach przyjęliśmy poziom PKB per capita Niemiec i horyzont czasowy 25 lat. W 2015 roku PKB per capita w Polsce wynosił 55% poziomu Niemiec.
    - W scenariuszu status quo, bez dalszych reform w 2040 roku Polska nieznacznie zmniejszy dystans do Niemiec osiągając między 60% a 70% ich poziomu PKB per capita.
    - W scenariuszu kryzysowym, gdzie brak reform oraz dodatkowe działania destabilizujące prowadzą do wybuchu kryzysu gospodarczego różnica w poziomie dochodów między Polską a Niemcami nie zmniejsza się.
    - W scenariuszu reform Polska do 2040 osiąga między 80% a 100% poziomu Niemiec, co oznacza realne szanse na osiągnięcie ich poziomu życia.
- W niniejszej publikacji analizujemy do którego scenariusza zbliżają nas działania i zapowiedzi rządu PiS. Rozdział pierwszy omawia gospodarczy bilans otwarcia nowego rządu, podsumowując mocne i słabe strony polskiej gospodarki odziedziczone po poprzedniej ekipie. Rozdział drugi koncentruje się na ryzyku kryzysu gospodarczego, wskazując, że dotychczasowe działania rządu PiS zwiększają ryzyko realizacji scenariusza kryzysowego. Rozdział trzeci prezentuje pierwsze reakcje rynków finansowych, które w swoich przewidywaniach przyszłości zaczęły uwzględniać rosnące ryzyko kryzysu w Polsce. Rozdział czwarty poświęcony wpływowi działań PiS na długookresowy wzrost gospodarczy pokazuje, że nawet jeśli uda się uniknąć kryzysu, to polityka PiS zbliża nas do scenariusza słabnącego wzrostu gospodarczego i utrzymującej się luki między Polską a państwami wysoko rozwiniętymi.

1. Bilans otwarcia

- Mocnymi stronami polskiej gospodarki w momencie objęcia rządów przez PiS był wzrost gospodarczy mający zdrowe podstawy oraz stabilny sektor bankowy. Jednocześnie nowy rząd odziedziczył po poprzednikach złą sytuację finansów publicznych. Zagrożeniem, niezależnym od działań rządu, jest niepewna sytuacja w gospodarce światowej.
- Wzrost gospodarczy w Polsce ma zdrowe podstawy i jest efektem konkurencyjności naszych firm, a nie boomu napędzanego kredytem. Międzynarodowa konkurencyjność Polski jest widoczna w rosnącym udziale w światowym handlu: w 2015 roku eksport towarów z Polski wzrósł o 5,4%, czyli znacznie bardziej niż światowy eksport (3,4%). Tempo wzrostu konsumpcji pozostaje nieznacznie niższe od tempa wzrostu gospodarczego, a wzrost kredytów nie wyprzedza wzrostu dochodów dłużników. Spada też odsetek kredytów nieregulowanych w terminie (Rzońca 2016).

- Sektor bankowy w Polsce jest stabilny i wspiera wzrost gospodarczy Polski. Polskie banki w trakcie globalnego kryzysu finansowego nie potrzebowały wsparcia publicznego. Ponadto, w przeciwieństwie do sytuacji w większości państw UE, w Polsce banki nie są nadmiernie duże. Dotychczas rentowność banków i ich relatywnie wysokie kapitały własne zapewniały stabilność sektora.
- Słabością Polski pozostaje fatalny stan finansów publicznych. W 2015 roku tylko cztery państwa Unii Europejskiej miały porównywalny lub wyższy deficyt strukturalny sektora finansów publicznych niż Polska.

Wykres 1. Deficyt strukturalny (%PKB) 2015

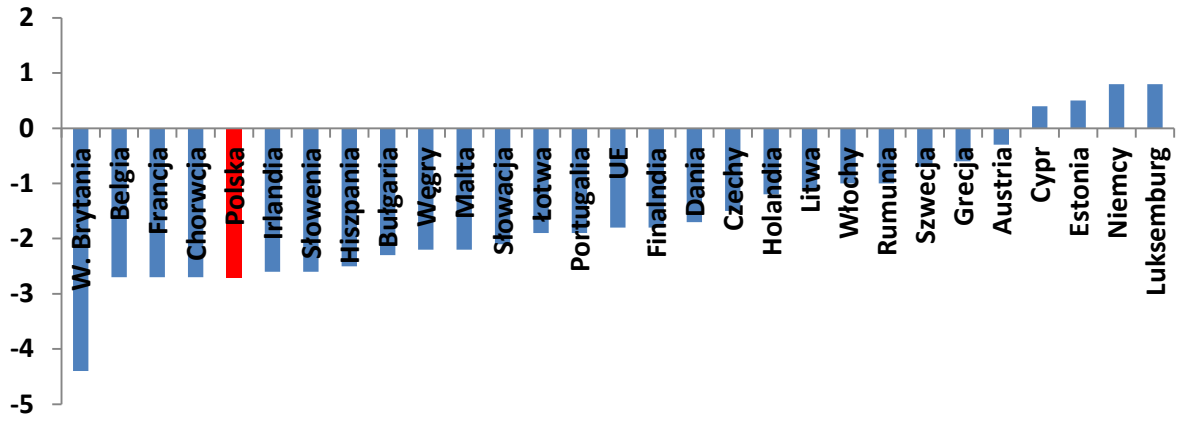

Źródło: AMECO

- Zły stan finansów publicznych obniża i tak niską stopę oszczędności krajowych, negatywnie wpływając na krajowe finansowanie inwestycji. Gdy inwestycje w danym państwie nie mają pokrycia w krajowych oszczędnościach, ich realizacja wiąże się ze wzrostem zadłużenia zagranicznego i pogorszeniem pozycji inwestycyjnej netto[1]. Ilustruje to Wykres 2., na którym różnica między krajową stopą oszczędności i krajową stopą inwestycji z lat 2004-2014 jest skonfrontowana z pozycją inwestycyjną netto w 2014 roku. W Polsce w latach 2004-2014 stopa inwestycji była przeciętnie o 4 pkt. proc. wyższa niż stopa oszczędności, co prowadziło do pogłębienia się ujemnej pozycji inwestycyjnej netto.

[1] Jest to miara zadłużenia zagranicznego Polski, pomniejszonego o aktywa jakie Polscy rezydenci mają za granicą.

Wykres 2. Pozycja inwestycyjna netto a różnica między krajowymi oszczędnościami i inwestycjami (%PKB)

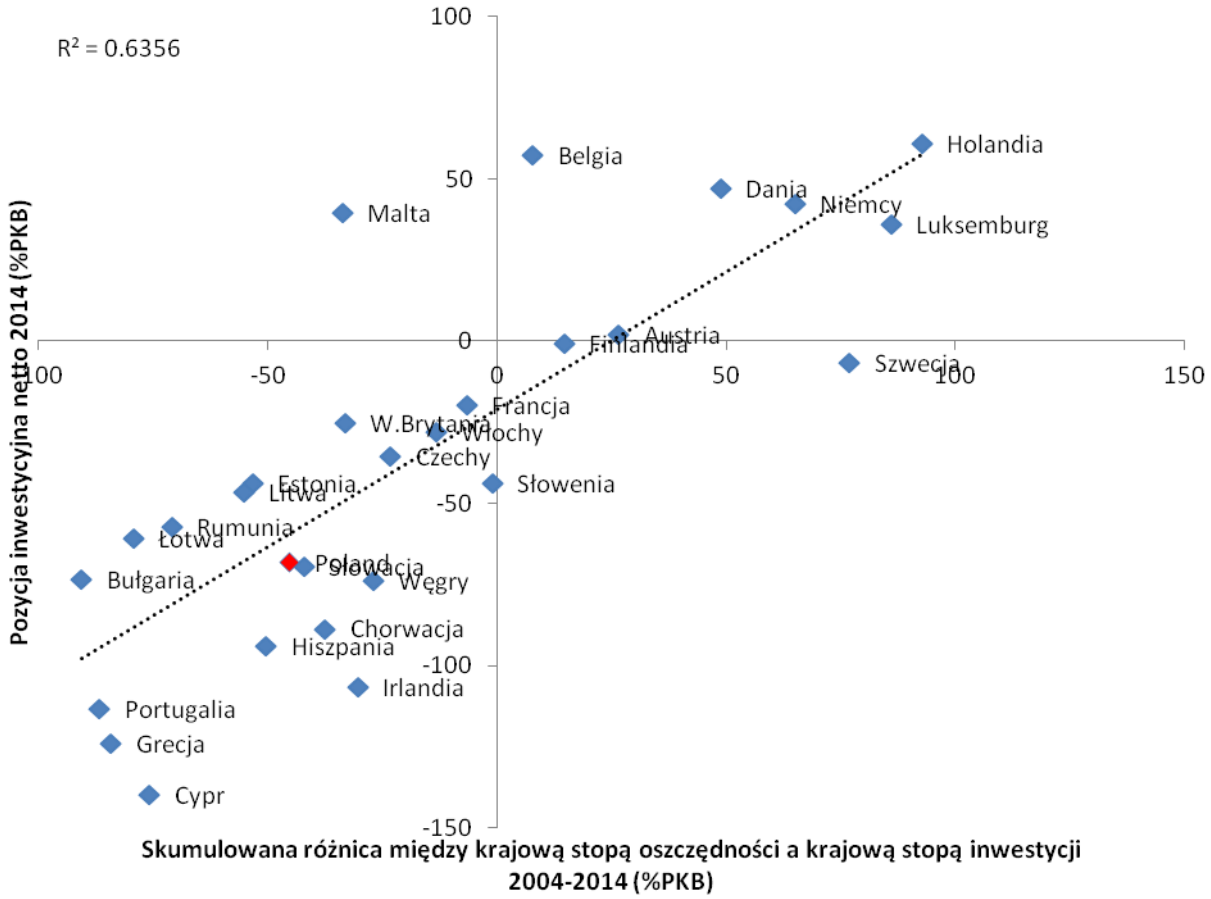

Źródło: opracowanie własne na podstawie MFW i KE

- Ograniczając analizę tylko do zadłużenia zagranicznego można dostrzec negatywne konsekwencje złego stanu finansów publicznych – dług publiczny odpowiadał za prawie 40% zadłużenia zagranicznego Polski. Na koniec III kwartału 2015 roku polskie zadłużenie zagraniczne wynosiło ok. 1300 mld zł/73% PKB, (dane NBP) w tym:
  - Dług publiczny 520 mld/29% PKB
  - Bank Centralny 29 mld/2% PKB
  - Banki komercyjne 229 mld zł /13% PKB
  - Pozostałe sektory 205 mld zł/11% PKB
  - Inwestycje bezpośrednie 313 mld zł /18% PKB.

- Międzynarodowy Fundusz Walutowy omawiając pozostałą część zadłużenia zagranicznego Polski zwraca uwagę na duży udział zadłużenia związanego z inwestycjami bezpośrednimi i pożyczkami w ramach korporacji. MFW (2015) zauważa podobną sytuację także w innych krajach regionu (Słowacja, Czechy, Węgry), tłumacząc to zintegrowaniem tych krajów z łańcuchami dostaw niemieckiego przemysłu. Takie źródła finansowania są znacznie stabilniejsze. Jednak gdyby polityka polskiego rządu zaczęła agresywnie atakować obecne w Polsce koncerny międzynarodowe, to zaczną one ograniczać obecność w Polsce, co znacznie utrudni refinansowanie zadłużenia zagranicznego.

- Na pole manewru nowego rządu poza odziedziczonymi warunkami początkowymi ma wpływ także pogarszająca się sytuacja w gospodarce światowej. MFW na przestrzeni ostatnich 5 lat obniżył prognozy światowego wzrostu gospodarczego w 2016 roku z 4,9% do 3,4%. Chiny stoją przed silnym spowolnieniem lub wręcz kryzysem, który poprzez ich powiązania ze światową gospodarką (w tym bliskimi nam Niemcami) i systemem finansowym uderzyłby także w Polskę. Zagrożenia są także dobrze widoczne w krajach bliżej Polski - kryzys w Grecji wciąż jeszcze nie został definitywnie zakończony, a co gorsza, duże kraje członkowskie strefy euro, jak Francja czy Włochy, nadal nie przeprowadziły koniecznych dla wzrostu reform.

Wykresy 3 i 4.

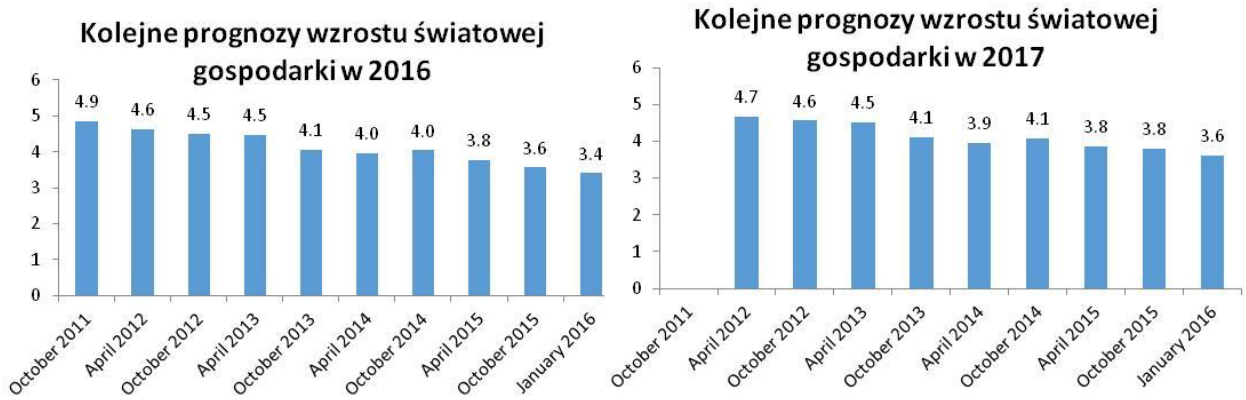

Źródło: Międzynarodowy Fundusz Walutowy

2. Zagrożenia kryzysem

- Dotychczasowe działania i zapowiedzi nowego rządu pogłębiają zastane problemy sektora finansów publicznych oraz niszczą dotychczasowy atut polskiej gospodarki jakim był stabilny sektor bankowy.
- Pierwszym istotnym działaniem nowego rządu było osłabienie bezpiecznika jakim jest reguła wydatkowa. Celem reguły wprowadzonej w 2014 roku było ograniczenie chronicznej cykliczności polskich finansów publicznych. Dotychczasową bolączką polskich finansów publicznych był nadmiernie szybki wzrost wydatków publicznych w czasach dobrej koniunktury. Negatywne konsekwencje tej nieodpowiedzialności ujawniały się w okresach spowolnienia gospodarczego i niższych wpływów podatkowych, gdy utrzymanie rozdętych wydatków publicznych stawało się wyzwaniem. Choć sposób wprowadzania reguły (towarzyszyły mu manipulacje rządu PO-PSL przy innych regułach fiskalnych) budził wątpliwości, to sama reguła wydatkowa była istotnym czynnikiem zwiększającym bezpieczeństwo polskich finansów publicznych. Od razu po objęciu rządu PiS wprowadził zmiany w regule wydatkowej, które w połączeniu z przesunięciem aukcji LTE podnoszą limit wzrostu wydatków w 2016 roku o dodatkowe 11 mld zł i kolejne 10 mld zł w 2017 roku (Wojciechowski 2016).
- Zmiany w regule wydatkowej mają podwójnie negatywne skutki dla polskiej gospodarki. Po pierwsze pozwalają na nieodpowiedzialny wzrost wydatków publicznych. Po drugie sposób ich wprowadzania niszczy wiarygodność reguł. Nie stanowią już wiarygodnego ograniczenia, bo zawsze w sytuacji gdy reguła powinna wymuszać bardziej odpowiedzialne zachowanie, rząd może zmienić regułę.

- Najbardziej kosztowną dla podatników uchwaloną ustawą nowego rządu PiS, jest program „Rodzina 500+". Wedle autorów, jeszcze w tym roku ma on zwiększyć wydatki publiczne o 17 mld zł i o ponad 22 mld zł rocznie w kolejnych latach. Finansowanie programu wskazane przez PiS jest niewystarczające: nowy podatek bankowy przyniesie ok. 5 mld zł rocznie, a podatek od handlu (wciąż jeszcze nie znamy ostatecznej postaci) ok. 2-3 mld zł. W 2016 roku sytuację będą ratowały dodatkowe, jednorazowe dochody budżetu: 9 mld zł z aukcji LTE oraz 8 mld zł nadzwyczajnego zysku NBP. W 2017 roku luka w finansowaniu programu wyniesie ok. 15 mld zł, prowadząc tym samym wzrostu deficytu sektora finansów publicznych.
- Nieznana jest ostateczna forma dwóch bardzo kosztownych obietnic wyborczych PiS zapowiedzianych na pierwsze 100 dni rządów: obniżenia wieku emerytalnego i podniesienia kwoty wolnej od podatku. W przypadku obniżenia wieku emerytalnego koszt tego działania w 2017 roku przekroczy 8 mld zł i z każdym kolejnym rokiem będzie rósł (szacunek na podstawie uzasadnienia ustawy podnoszącej wiek emerytalny). Podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł z kolei oznaczałoby spadek dochodów z PIT i NFZ o ponad 21 mld zł (Cenea 2015), tylko w niewielkim stopniu kompensowany wzrostem wpływów z VAT i akcyzy.
- Rząd deklaruje sfinansowanie kosztownych obietnic uszczelnieniem systemu podatkowego, przede wszystkim VAT i CIT. W VAT faktycznie widoczny jest spadek dochodów budżetowych w relacji do PKB i rosnąca na tle innych państw UE luka w VAT (różnica między teoretycznymi spodziewanymi dochodami z VAT a środkami faktycznie zebranymi). Skala pogorszenia dochodów z VAT w stosunku do lat 2008-2010 wynosi ponad 0,5% PKB, czyli w obecnych warunkach prawie 9 mld zł. Skoro inne państwa UE są znacznie skuteczniejsze w ściąganiu VAT, to można wnioskować, że w Polsce jest pole do poprawy. Bardziej problematyczna jest kwestia wzrostu dochodów z CIT. Choć wpływy z tego podatku są obecnie o 0,8% PKB niższe niż w 2007 roku, to należy pamiętać, że był to szczytowy okres boomu. W porównaniu do lat nie zaburzonych tak silnym wzrostem aktualne dochody z CIT są niższe tylko o 0,2%-0,3% PKB. Na podstawie danych MF można wskazać, że za tym spadkiem stoi przede wszystkim niższa rentowność przedsiębiorstw niefinansowych w ostatnich latach. Otwartym pytaniem pozostaje, na ile jest to efekt wolniejszego wzrostu gospodarczego (w tym rozliczanie strat z lat ubiegłych), a na ile większa skala optymalizacji podatkowej. Należy podkreślić, że problemy z egzekwowaniem CIT mają wszystkie państwa UE. Wątpliwe jest by rząd polski w tym obszarze był znacznie skuteczniejszy niż rząd niemiecki czy francuski.
- Nieodpowiedzialność fiskalna negatywnie wyróżnia Polskę na tle państw UE. **Według prognoz KE, program „Rodzina 500+" oraz zapisane w obowiązującej ustawie obniżenie stawek VAT sprawią, że w 2017 roku Polska będzie miała trzeci najwyższy deficyt strukturalny spośród krajów Unii Europejskiej (3,4% PKB).** Pełne wdrożenie kwoty wolnej od podatku zwiększy deficyt w 2017 roku o ok. 1% PKB, a obniżenie wieku emerytalnego o 0,5% PKB. Istniejące pole do poprawy ściągalności VAT jest znacznie mniejsza niż koszt proponowanych zmian.

Wykres 5.

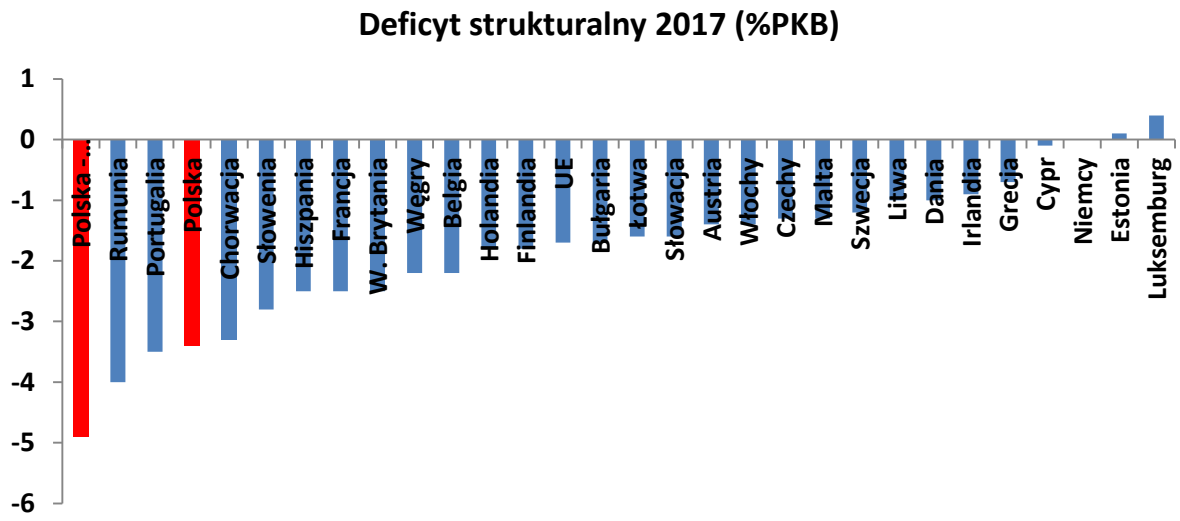

Źródło: szacunki własne na podstawie prognoz KE

- Zagrożenie kryzysem rośnie nie tylko na skutek nieodpowiedzialnych planów fiskalnych rządu, ale także w związku z działaniami uderzającymi w stabilność banków. Poza już wprowadzonymi dodatkowymi obciążeniami (podatek bankowy, podwyższone składki na BFG przeznaczone na ratowanie SKOKów i banku spółdzielczego, fundusz dla kredytobiorców w trudnej sytuacji) powracają niebezpieczne propozycje przewalutowania kredytów frankowych. Aktualny projekt kancelarii prezydenta zdaniem NBP kosztowałaby banki między 38 a 44 mld zł i wepchnęłaby prawie 3/4 sektora bankowego w straty. NBP szacuje potencjalny spadek funduszy własnych banków na 23%-27%, co oznaczałoby, że 18% banków nie spełniałoby minimalnych wymogów kapitałowych, a między 53%-72% zaleceń KNF (NBP 2016). Tak duże osłabienie banków zachwiałoby akcją kredytową i w konsekwencji miałoby silny, negatywny wpływ na wzrost gospodarczy w Polsce.

Wykres 6. Luka w VAT jako % PKB

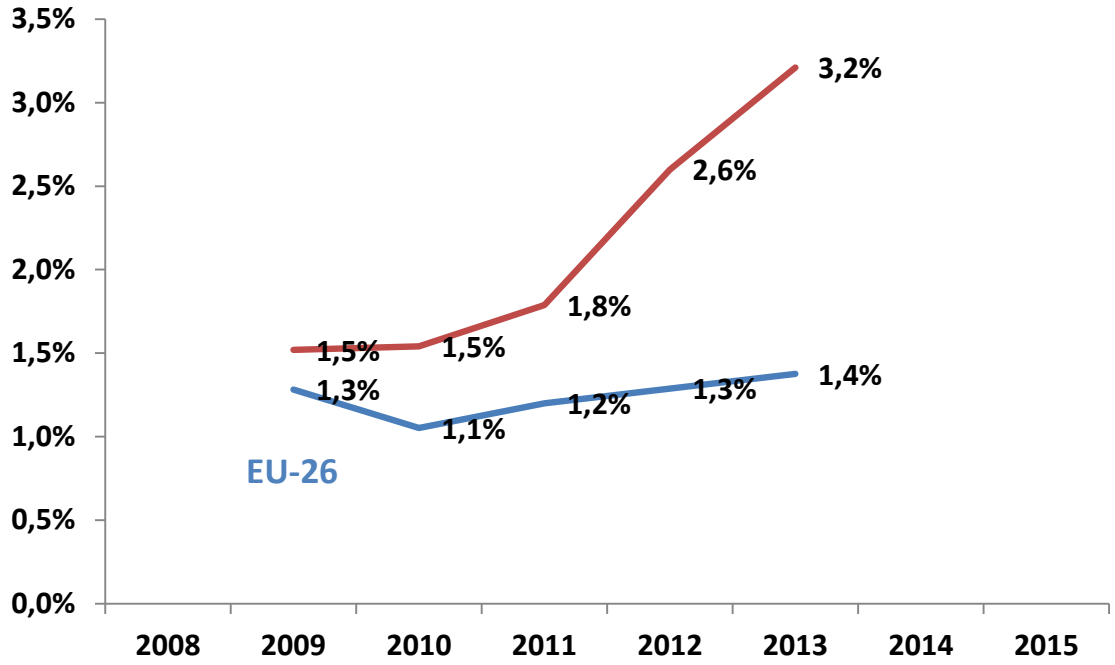

Wykres 7. Dochody budżetu z VAT jako % PKB

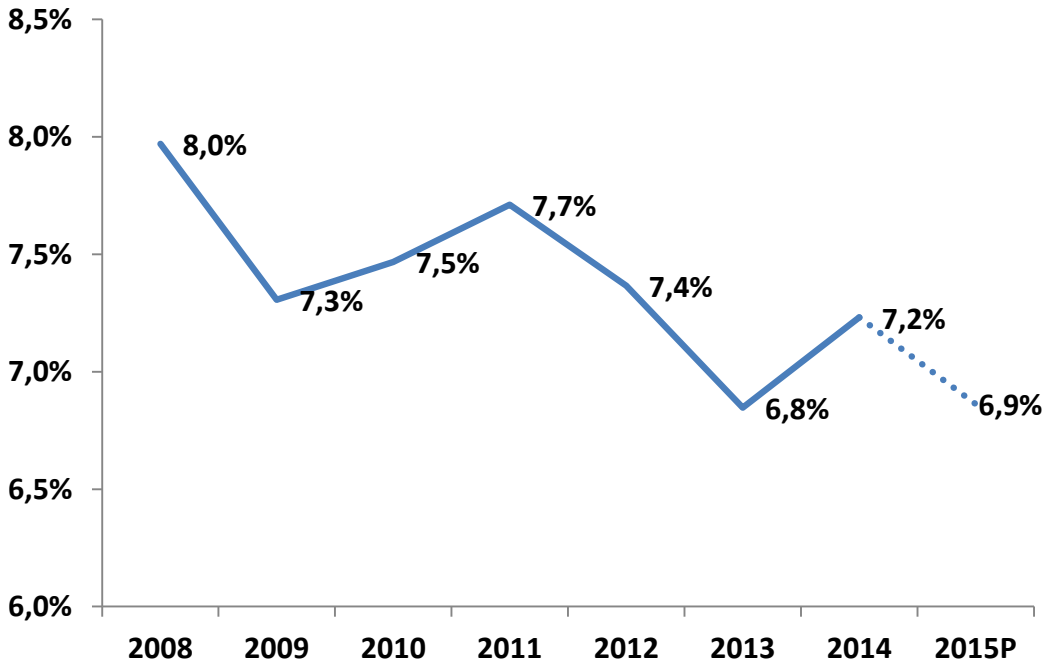

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MF, KE oraz szacunków CASE

3. Obawy inwestorów o stabilność polskiej gospodarki

Giełda

- Niebezpieczne dla finansów publicznych oraz wzrostu gospodarczego działania i zapowiedzi PiS silnie kontrastują ze staraniami podejmowanymi w pozostałych państwach UE. Inwestorzy analizujący fundamenty naszej gospodarki dostrzegają to i są mniej chętni do lokowania swoich środków w naszym kraju lub żądają wyższego oprocentowania, które wynagrodzi im rosnące ryzyko. Jest to jeden z czynników odpowiedzialnych za spadek cen akcji spółek notowanych na warszawskiej giełdzie jaki trwa od wyborów prezydenckich (maj 2015, Wykres 8). To od tego momentu inwestorzy coraz poważniej liczą się z wprowadzeniem w życie propozycji PiS i związanym z tym negatywnymi skutkami zarówno dla wybranych sektorów (banki, handel) jak i dla wzrostu całej gospodarki. W okresie maj-styczeń 2015 polska giełda odnotowała największy spadek w naszym regionie, jednocześnie wypadając znacznie gorzej od notowań w strefie euro (Wykres 9).

Wykres 8. Średnie ceny akcji, maj 2015 = 100 (wybory prezydenckie)

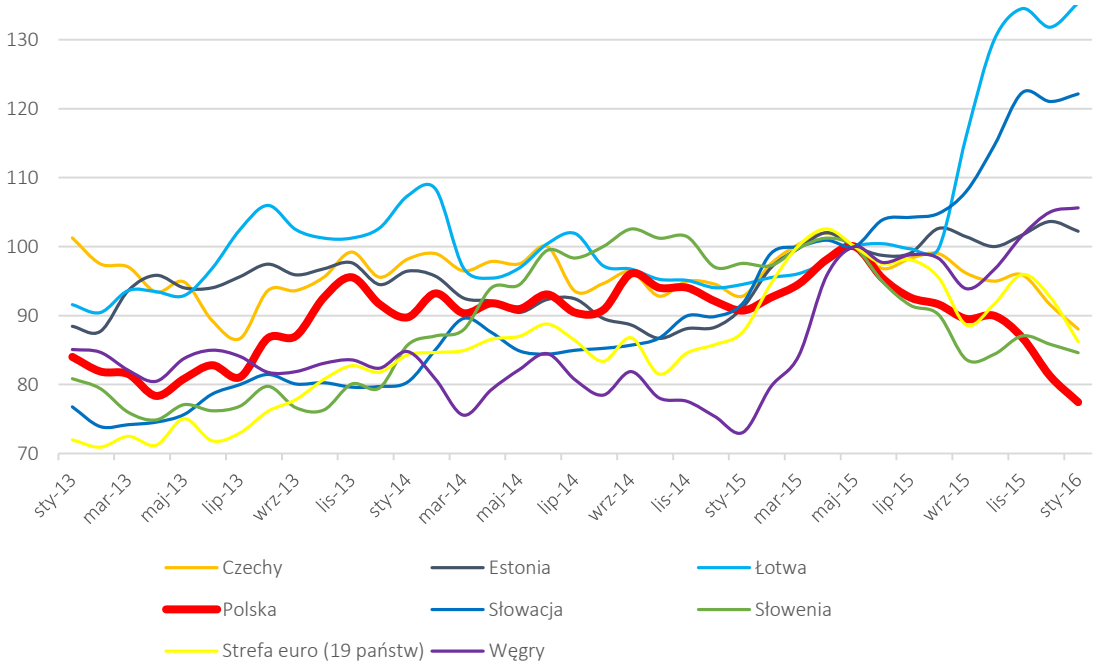

Wykres 9. Zmiana średnich cen akcji od wyborów prezydenckich (od maja 2015 do stycznia 2016)

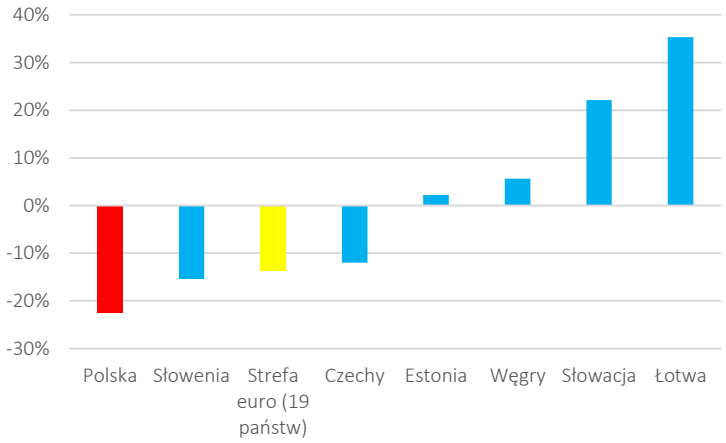

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych OECD (średnie miesięczne)

Kurs złotego

- Obawy o perspektywy polskiej gospodarki negatywnie odbijają się także na notowaniach złotego, którego kurs również słabnie od wyborów prezydenckich (wykresy 10 i 11).

Wykres 10. Kursy walut względem euro (wyższy to silniejsza waluta), maj 2015 = 100 (wybory prezydenckie)

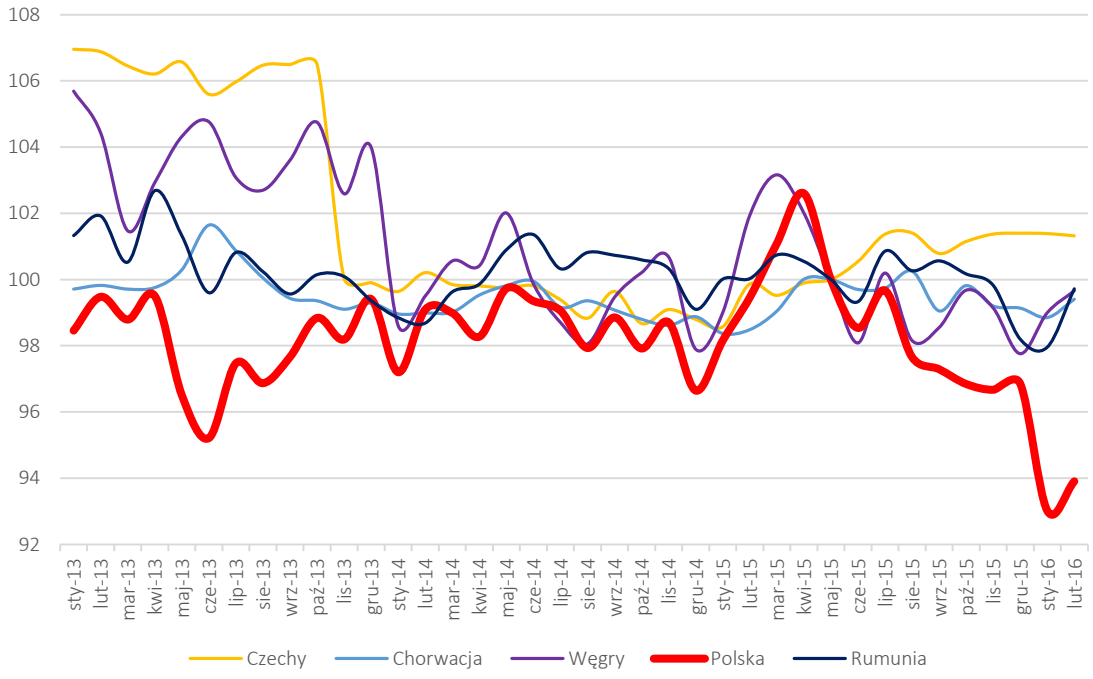

Wykres 11. Zmiana kursów walut względem euro od wyborów prezydenckich (od maja 2015 do lutego 2016)

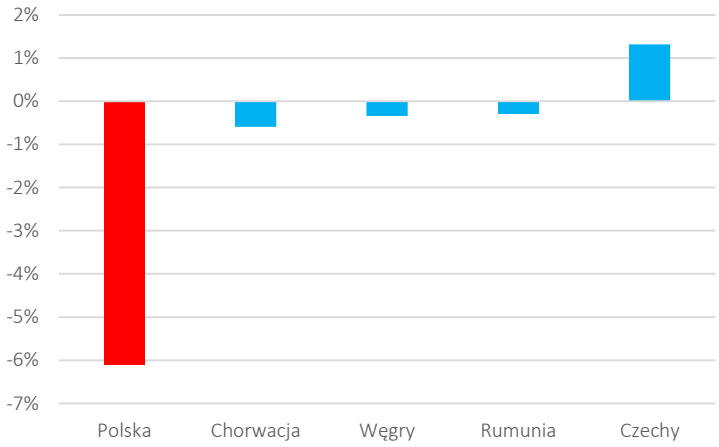

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu i ECB (kurs na koniec miesiąca, ostatni 17.02)

Ratingi

- Kolejną odsłoną tych obaw było obniżenie ratingu długookresowej perspektywy polskiego zadłużenia w walutach zagranicznych z poziomu „A-„ do „BBB+”, a w złotówkach z „A” do „A-" przez agencję Standard&Poor's. Zaufanie dla długoterminowych inwestycji budowane jest przez stabilność reguł gry i sprawnie działającą kontrolę sądowniczą.[2] Działania PiS w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, luzowanie reguły wydatkowej i podatki sektorowe nakładane na branże o wysokim udziale kapitału zagranicznego są tego zaprzeczeniem. Firma bądź osoba rozważająca teraz inwestycję w Polsce ma mniejszą pewność niż do tej pory, jakie zasady będą ją obowiązywały za rok, 3, czy 5 lat, bo rząd w każdej chwili będzie mógł je zmienić. Co więcej, nie będzie sprawnej instytucji, która mogłaby ocenić, czy potencjalne zmiany wprowadzane przez rząd są zgodne z zasadami zapisanymi w konstytucji. Stąd trudno się dziwić, że Standard&Poor's potraktowało je jako powód do obniżenia ratingu Polski. **Jakkolwiek Polska była dotąd jedynym krajem regionu, któremu Standard&Poor's nigdy nie obniżyło ratingu (Wykres 8), to ta obniżka niepokoi szczególnie biorąc pod uwagę, że w ostatniej dekadzie przyciągaliśmy mniej bezpośrednich inwestycji zagranicznych niż regionalna średnia (S&P 2016).**[3]

[2] Dziennik Gazeta Prawna, *Prof. Ewa Łętowska: W S&P czytają pamiętniki polskiego sędziego*, Ewa Łętowska, 20.01.2016, http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/511013,s-p-rating-obnizenie-ratingu-ewa-letowska-standard-poor-s.html

[3] Na podstawie danych UNCTAD z ostatniej dekady, opracowane m.in. w raporcie FOR „Następne 25 lat”

Wykres 12. Rating Standard&Poor's na 19.02.2016 długoterminowych zobowiązań w walucie zagranicznej

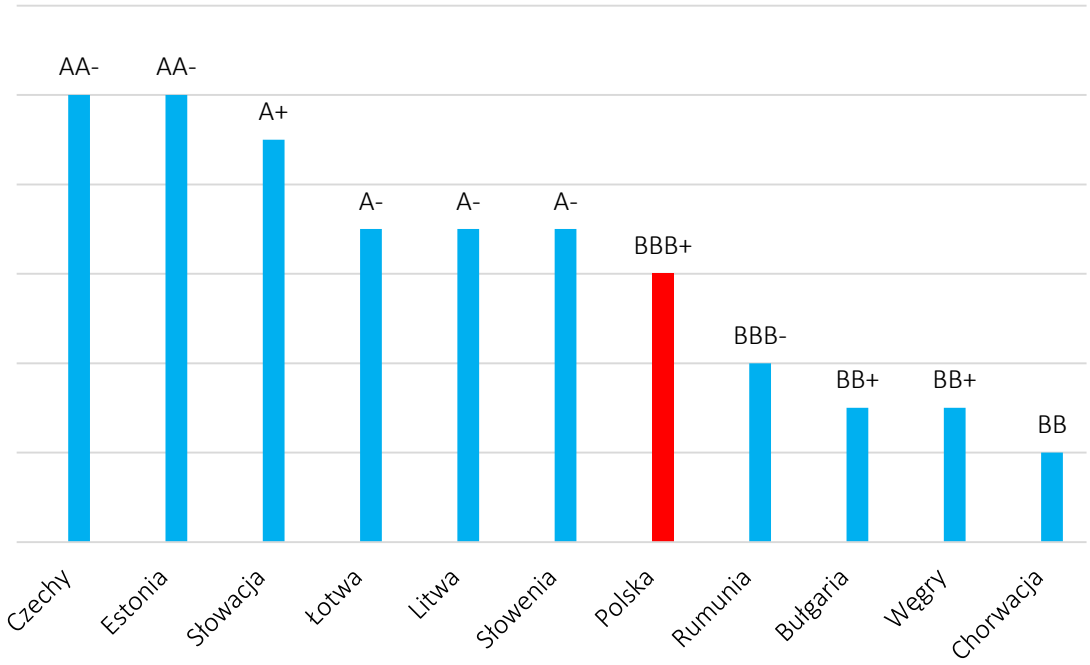

Wykres 13. Historyczne ratingi Standard&Poor's długoterminowych zobowiązań w walucie zagranicznej

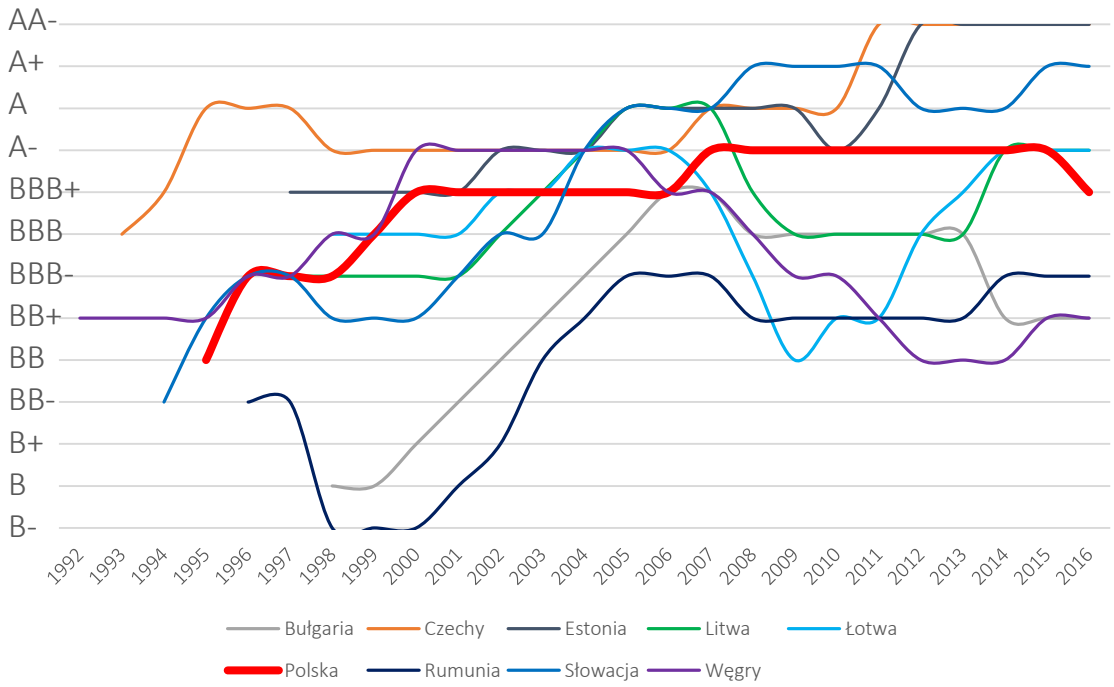

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie stron rządowych poszczególnych krajów

Prawdopodobieństwo bankructwa państwa

- Ryzyko bankructwa, tj. jednostronnej odmowy obsługi zadłużenia przez państwo (ang. *sovereign default*), można oszacować na podstawie kosztu umów CDS, czyli ubezpieczeń od jego bankructwa. Od czasu zwycięstwa Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich w maju 2015 roku, inwestorzy stopniowo podnosili ocenę ryzyka, która skokowo wzrosła po decyzji Standard&Poor's o obniżeniu ratingu Polski. Brak podobnych zmian w wycenach ryzyka pozostałych krajów regionu i Niemiec. Na Węgrzech natomiast ryzyko bankructwa jest znacznie wyższe i rosło już wcześniej.

Wykres 14. Roczne prawdopodobieństwo bankructwa na podstawie 5-letnich umów CDS (%)

Źródło: Deutsche Bank na podstawie CDS przy założeniu, że we wszystkich krajach w razie bankructwa inwestorzy odzyskają 40% środków

Rentowność obligacji

- Nie widać obecnie dużych zmian w rentowności polskich obligacji, które pozostają na wysokim poziomie, podczas gdy w Czechach i Niemczech nie tylko są wyraźne niższe, ale dalej spadają. Nieznaczny wzrost (pogorszenie) rentowności od czasu wyborów prezydenckich nie odbiega wyraźnie od zmian w regionie (wykresy 15 i 16). Dotąd obniżenie ratingu Polski przez Standard&Poor's tylko w niewielkim stopniu przełożyło się na wzrost (pogorszenie) rentowności polskich obligacji skarbowych, ale należy pamiętać o istotnych różnicach w poziomach. Celem Polski powinno być dążenie do spadku rentowności obligacji, a nie tylko utrzymanie ich na obecnym poziomie. Kolejnym bodźcem do zmian rentowności mogą być potencjalne zmiany ratingu przez agencje Moody's i Fitch.
- Od czasu obniżenia ratingu Polski przez Standard&Poor's (od 15 stycznia do 22 lutego) rentowność 10-letnich obligacji skarbowych praktycznie się w Polsce nie zmieniła. Dla porównania w tym czasie rentowność obligacji Węgier wzrosła o 0,08 p.p., Czech obniżyła się o 0,21 p.p., a Niemiec obniżyła się o 0,32 p.p. (Wykres 17). Oznacza to, że ryzyko

inwestycji w dług Polski co prawda nie rośnie jak na Węgrzech, ale stoi w miejscu podczas gdy mogłoby spadać, jak ma to miejsce w Czechach i Niemczech.

Wykres 15. Rentowności obligacji skarbowych (wyższe to bardziej niebezpieczne)

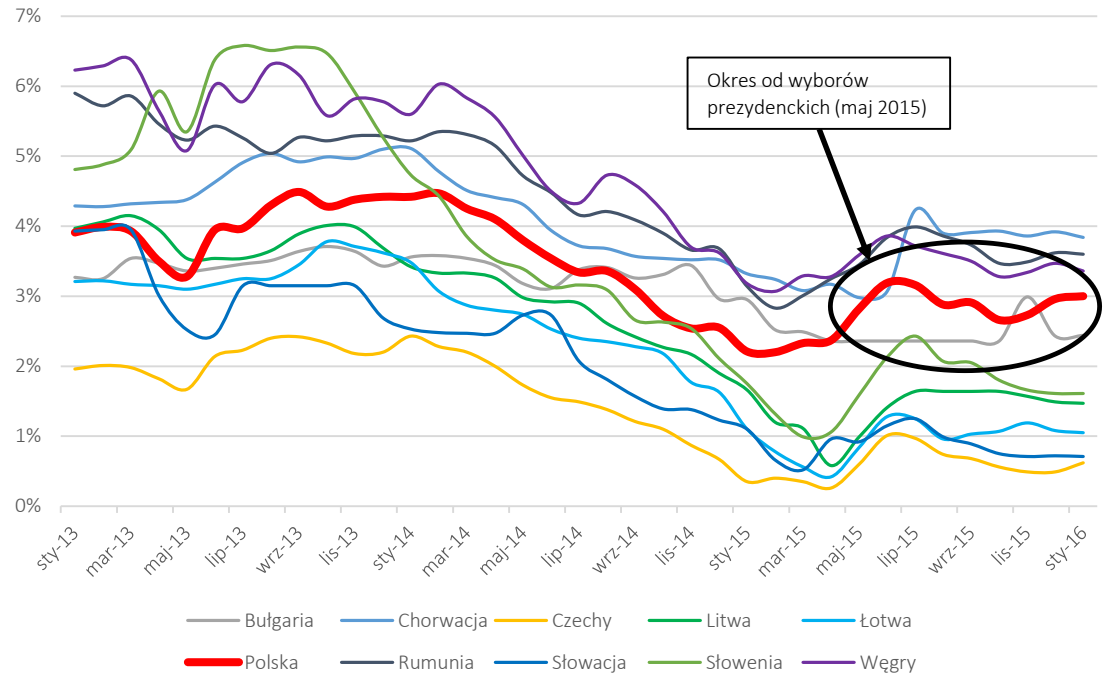

Wykres 16. Zmiana rentowności od wyborów prezydenckich (od maja 2015 do stycznia 2016)

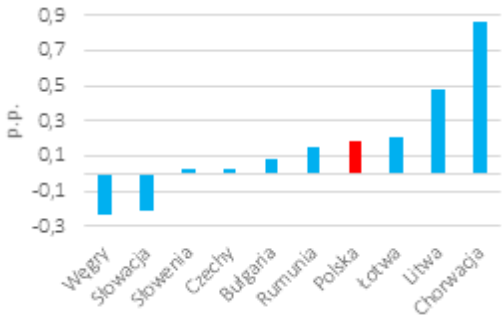

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu i ECB (średnie miesięczne)

Wykres 17. Zmiana rentowności od obniżki ratingu Polski przez Standard&Poor's (od 15.01. do 22.02.)

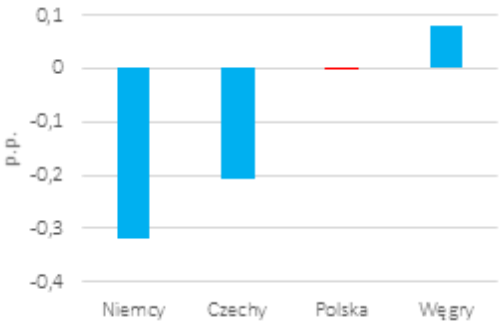

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych stooq.pl

3. Wpływ na długofalowy wzrost gospodarczy

- Negatywne trendy demograficzne, malejące tempo wzrostu produktywności oraz niska stopa inwestycji sprawiają, że zarówno Komisja Europejska jak i OECD prognozują w nadchodzących latach istotne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego w Polsce. Jest to szczególnie niepokojące, ponieważ Polska pozostaje siódmym najbiedniejszym państwem Unii Europejskiej (OECD 2014, EC 2015).
- Polskie społeczeństwo szybko się starzeje. Pomimo podnoszenia wieku emerytalnego, liczba osób w wieku produkcyjnym spadnie w ciągu najbliższych 25 lat o 2,5 mln. Gdyby wycofano się z podnoszenia wieku emerytalnego, spadek ten sięgnąłby prawie 5 mln. Oznacza to mniejszą liczbę potencjalnych pracowników płacących podatki oraz większą liczbę emerytów żyjących ze świadczeń.
- W ostatnich latach obserwujemy spadek tempa wzrostu produktywności, który dotychczas był główną siłą napędową polskiej gospodarki. Produktywność mówi o tym, jak efektywnie wykorzystujemy nakłady pracy oraz dostępny kapitał. W latach 1990-2015 wzrost produktywności odpowiadał za ponad połowę wzrostu gospodarczego w Polsce. Niestety od wybuchu globalnego kryzysu finansowego nastąpiło silne spowolnienie wzrostu produktywności, z ponad 2,5% rocznie w latach 1996-2007 do 0,7% w 2015. Tak niskie tempo jest zbliżone do tempa wzrostu produktywności w znacznie bogatszych i mniej dynamicznych krajach starej Unii. Jest to szczególnie niepokojące, ponieważ oznacza utrzymywanie się różnic w poziomie produktywności między Polską a nimi.
- **„Piętą achillesową" polskiej gospodarki jest stopa inwestycji, która była najniższa spośród państw naszego regionu (nowe kraje członkowskie UE).** Ponieważ inwestycje publiczne nie są w stanie zastąpić inwestycji prywatnych, szczególnie niepokojąca jest niska stopa inwestycji przedsiębiorstw, która w Polsce w latach 2005-2012 wynosiła średnio 10,5% PKB, wobec regionalnej średniej równej 16,2% PKB.
- Niezależnie od faktycznych działań rządu analizujemy plan wicepremiera Morawieckiego, mający być najważniejszą odpowiedzią na wyzwania rozwojowe Polski. Ponieważ w rzeczywistości plan ma charakter pozornie dobrze brzmiących haseł, przede wszystkim staramy się zinterpretować co w praktyce może on oznaczać.

a. Działania i zapowiedzi rządu nie przyczynią się do wzrostu liczby pracujących

- Obniżenie wieku emerytalnego oraz program „Rodzina 500+" będą prowadziły do spadku liczby osób pracujących w Polsce, podobnie jak wprowadzenie godzinowej pensji minimalnej. Do wzrostu liczby pracujących mogłoby przyczynić się natomiast podniesienie kwoty wolnej od podatku. Poza tym w programie rządu trudno jest szukać innych istotnych działań, które mogłyby doprowadzić do wzrostu liczby pracujących.

Wprowadzone „Rodzina 500+”

- **To najdroższy przyjęty program rządowy, który według szacunków rządu w 2016 roku ma kosztować prawie 17 mld zł, a w 2017 ponad 22 mld zł.**
- Program „Rodzina 500+” będzie prowadził do obniżenia podaży pracy, w szczególności ze strony młodych kobiet (zob. Trzeciakowski i Zajkowska, 2015[4]). Po pierwsze, program nie rozwiązuje fundamentalnego problemu młodych rodziców, jakim jest dostęp do opieki żłobkowej. Zasiłek na dziecko w wysokości 500 zł często tego kosztu nie pokrywa, w szczególności w przypadku opieki prywatnej lub tej w wielkich miastach. W 2013 roku w Polsce jedynie 4,8% dzieci w wieku do lat 3 objętych było opieką instytucjonalną dostarczaną przez państwo i w 35% przez sektor prywatny.[5] Po drugie, w przeciwieństwie do ulgi podatkowej na dziecko, zasiłek proponowany w ramach programu „Rodzina 500+” jest niezależny od pracy rodziców. Oznacza to, że obniża ich bodźce do pracy i zwiększa ryzyko, że matka postanowi pozostać poza rynkiem pracy. Tego rodzaju wsparcie doprowadziło do spadku podaży pracy kobiet m.in. w Hiszpanii (Gonzales, 2011). Po trzecie, sztywny próg dochodowy 800 zł na osobę w rodzinie przy pierwszym dziecku będzie wypychał część Polaków do szarej strefy. Jednym z powodów dużych rozmiarów szarej strefy w Polsce jest źle zaprojektowany system zasiłków socjalnych, w którym znaczna część świadczeń zależy od sztywnych progów dochodowych. Ich przekroczenie powoduje natychmiastową utratę całego świadczenia. Może to prowadzić do sytuacji w których wzrost dochodu z pracy obniża całkowity dochód rodziny. Dlatego niektóre osoby powstrzymują się od pracy lub wolą otrzymywać część wynagrodzenia "w kopercie", aby nie tracić prawa do zasiłku. W badaniach FOR w ramach projektu koordynowanego przez Lithuanian Free Market Institute na aspekt ten szczególnie zwracały uwagę właśnie gospodynie domowe (Łaszek, 2016[6]).

Zrealizowana likwidacja obowiązku szkolnego dla 6-latków

- Opóźnienie obowiązku szkolnego oznacza późniejsze wejście na rynek pracy. W połączeniu z proponowanym obniżeniem wieku emerytalnego skraca to czas jaki Polacy będą spędzać na rynku pracy, ze szkodą dla ich dochodów oraz całej gospodarki. W Polsce w 2013 roku mężczyźni wchodzili na rynek pracy przeciętnie w wieku 22 lat, a kobiety prawie 25 lat. To później niż w większości gospodarek OECD takich jak Niemcy, Francja, Szwecja, czy Wielka Brytania.

Zapowiadane obniżenie wieku emerytalnego

- Koszty obniżenia wieku emerytalnego narastają z czasem. I o ile jego obniżenie w 2017 roku pogorszy saldo finansów publicznych o ok. 8 mld zł , to już w 2020 będzie to 13,5 mld zł, a w 2030 r. ponad 23 mld zł (wszystkie szacunki w cenach z 2012 roku, z OSR ustawy o podniesieniu wieku emerytalnego).

[4] http://www.for.org.pl/pl/a/3708,Analiza-FOR-162015-Program-Rodzina-500-niewielkie-korzysci-wysokie-koszty

[5] GUS (2014), *Żłobki i kluby dziecięce w 2013 r.*, Notatka informacyjna, Materiał na konferencję prasową 30.05.2014

[6] Mimeo

- Wydłużająca się średnia długość trwania życia i malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym wywierają presję na finanse publiczne. Nawet przy obecnym tempie podnoszenia wieku emerytalnego do 65 lat dla kobiet i mężczyzn, do 2040 roku liczba osób w wieku produkcyjnym w Polsce zmniejszy się o 2,4 mln. Gdyby przywrócić dawny wiek emerytalny 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn to liczba osób w wieku produkcyjnym spadłaby do 2040 roku o aż 4,9 mln (Wykres 18).

Wykres 18. Zmiana liczby osób w wieku produkcyjnym do 2040 roku

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS

- Dlatego w całej Unii Europejskiej państwa członkowskie podnoszą wiek emerytalny. Gdyby Polska zgodnie z propozycją Prezydenta przywróciła poprzedni wiek emerytalny, byłby to najniższy planowany wiek emerytalny kobiet w całej UE (Wykres 19).

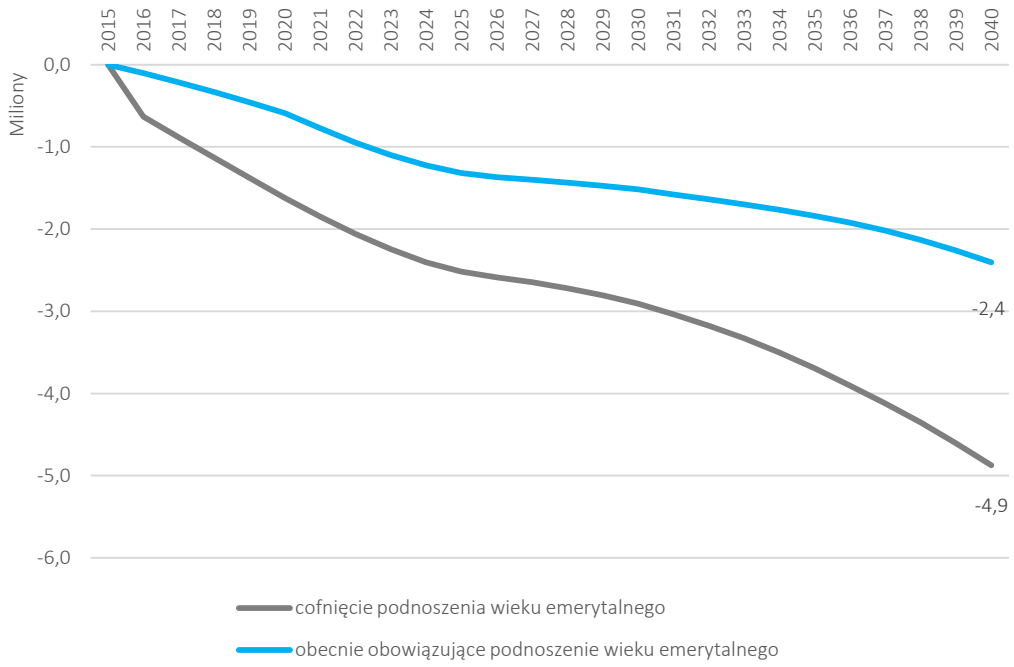

Wykres 19. Planowany wiek emerytalny kobiet w UE-28 (rok wprowadzenia w nawiasie, uporządkowany wg wieku i jego planowanego roku wprowadzenia)

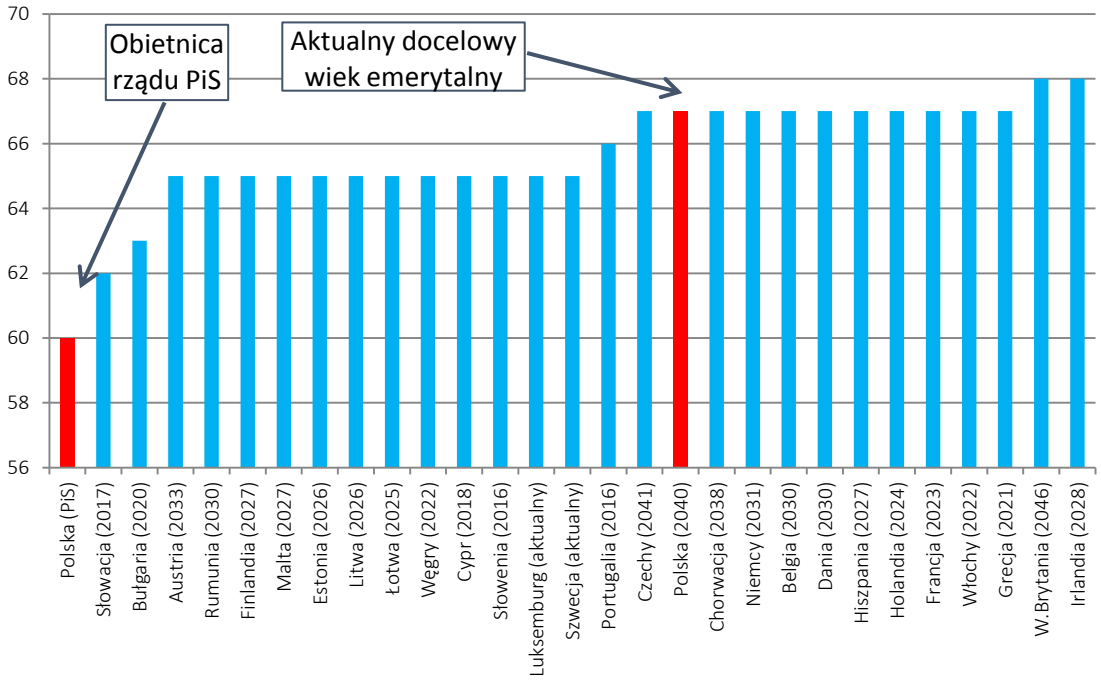

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Finnish Centre for Pensions

- Na obniżeniu wieku emerytalnego ucierpią wszyscy. Pracujący będą musieli płacić wyższe podatki, na sfinansowanie rosnących wydatków emerytalnych, przy jednocześnie coraz niższych świadczeniach otrzymywanych przez emerytów. Kwestią techniczna jest tylko rozłożenie kosztów między obie wyżej wymienione grupy. Mniej pracujących i wyższe podatki to także niższy wzrost gospodarczy i wolniejsze tempo wzrostu poziomu życia w Polsce, co odczują wszyscy. **Co więcej, wbrew uzasadnieniu ustawy, obniżenie wieku emerytalnego nie będzie prowadziło do spadku bezrobocia wśród osób młodych, a do jego wzrostu. Młodzi i starzy pracownicy nie konkurują o te same miejsca pracy, więc zwolnienie ich przez osoby starsze nie oznacza wprost miejsc pracy dla osób młodych**. Jednocześnie wyższe podatki konieczne do sfinansowania wyższych emerytur będą ograniczały powstawanie nowych miejsc pracy w Polsce, co najbardziej odczują właśnie osoby młode (zob. Łaszek i Trzeciakowski, 2015[7]).

Zapowiadane podniesienie kwoty wolnej

- Zapowiadane w kampanii podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł zmniejszy wpływy z PIT o ponad 21 mld zł (Cenea 2015), co nawet przy założeniu wzrostu wpływów z VAT i akcyzy będzie oznaczało niebezpieczny wzrost deficytu sektora finansów publicznych o ok. 1% PKB. Aktualne deklaracje przedstawicieli rządu na temat kwoty wolnej od podatku

[7] http://www.for.org.pl/pl/a/3712,Komunikat-FOR-Przywrocenie-poprzedniego-wieku-emerytalnego-bedzie-wypychac-mlodych-Polakow-na-emigracje

są mniej stanowcze. Premier Mateusz Morawiecki sugeruje, by robić to stopniowo i dopiero w kolejnych latach.[8] Biorąc pod uwagę zły stan finansów publicznych dodatkowo pogarszany przez program „Rodzina 500+", próba realizacji postulatu podniesienia kwoty wolnej do 8 tys. zł w przyszłym roku pogłębiałaby fiskalną nieodpowiedzialność rządu.

- By podniesienie kwoty wolnej od podatku było korzystne dla podatników i gospodarki konieczne jest wskazanie źródeł finansowania – redukcji wydatków lub podwyżki innych, mniej szkodliwych podatków. Uzasadnieniem kwoty wolnej w podatku dochodowym od osób fizycznych jest pogląd, że dochód w wysokości koniecznej do przeżycia, nie powinien być opodatkowany. Obecnie kwota wolna w Polsce jest bardzo niska i wynosi 3 091 zł. Podnoszenie kwoty wolnej w Polsce, przy odpowiednim finansowaniu, jest słusznym kierunkiem zmian, szczególnie gdy dotyczy osób pracujących, ponieważ mamy wysoki klin podatkowy dla najmniej zarabiających. Oznacza to, że nawet osoba o bardzo niskich zarobkach oddaje ponad 30% swojego wynagrodzenia fiskusowi. Jednak podnoszenie kwoty wolnej od podatku bez wskazania finansowania zwiększa ryzyko kryzysu finansów publicznych, na którym osoby o najniższych kwalifikacjach mogą ucierpieć najbardziej. Prowzrostowym rozwiązaniem mogłoby być podniesienie kwoty wolnej dla pracujących, sfinansowane likwidacją części obniżonych stawek VAT (patrz analiza FOR 3/2015).

Zapowiadana godzinowa pensja minimalna

- Na rynek pracy negatywnie wpłynie również godzinowa pensja minimalna. Po pierwsze pensja minimalna wypycha z rynku pracy osoby najmniej produktywne, czyli gorzej wykształcone, bez doświadczenia zawodowego. Według szacunków IBS w latach 2002-2013 średnio co roku ponad 100 tys. osób traciło pracę z powodu wzrostu płacy minimalnej (Kaminska i Lewandowski 2015). Negatywny efekt płacy minimalnej był łagodzony przez możliwość pracy na podstawie innych umów niż umowa o pracę, nie objętych regulacjami płacy minimalnej. Propozycje rządu zamkną tę furtkę, wzmacniając negatywne konsekwencje płacy minimalnej. Po drugie, wprowadzenie obowiązku ewidencjonowania czasu pracy osób pracujących na podstawie umów zlecenie zwiększa obciążenia biurokratyczne przedsiębiorstw, zmniejszając tym samym ich popyt na pracę. Dodatkowo należy podkreślić negatywne konsekwencje zawartego w tym samym projekcie ustawy odejścia od obniżonej płacy minimalnej dla osób rozpoczynających pracę. Dotychczasowe rozwiązania są korzystne, ułatwiają takim osobom wejście na rynek pracy i zdobycie pierwszego doświadczenia zawodowego.

c. Działania rządu nie przyczynią się do szybszego wzrostu produktywności

Podatki sektorowe: wprowadzony bankowy, zapowiadany od handlu

- Wpływ podatków sektorowych na produktywność gospodarki będzie wynikał z:
    - wpływu na postrzeganie Polski przez inwestorów zagranicznych;

[8] RMF FM, "Mateusz Morawiecki: Nie powinniśmy gwałtownie podnosić kwoty wolnej. 5 tysięcy? Może nawet mniej", Kontrwywiad, Konrad Piasecki, 18.02.2016, http://www.rmf24.pl/news-mateusz-morawiecki-nie-powinnismy-gwaltownie-podnosic-kwoty-,nId,2147218

- oddziaływania podatku bankowego na dostępność środków na inwestycje w gospodarce ;
- wpływu podatku od handlu detalicznego na wydajność w tym sektorze (zob. Zieliński i Łaszek, 2016[9]).

- Po pierwsze, nakładanie specjalnych podatków na sektory o wysokim udziale kapitału zagranicznego, jak bankowość i sklepy wielkopowierzchniowe, negatywnie oddziałuje na postrzeganie Polski przez inwestorów zagranicznych. Teraz w ryzyko każdej długoterminowej inwestycji w naszym kraju, będą oni musieli wliczać ryzyko nałożenia tego rodzaju podatku, możliwe nawet w sprzeczności z konstytucją, biorąc pod uwagę działania rządu zmierzające do ograniczenia efektywności funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Ma to istotne znaczenie dla wydajności polskiej gospodarki, ponieważ napływ kapitału zagranicznego wiąże się jednocześnie z transferem technologii i nowych sposobów organizacji pracy oraz sprzyja integracji Polski ze światową gospodarką. W grupie firm zatrudniających co najmniej 10 pracowników, podmioty z udziałem kapitału zagranicznego mają średnio o 44% większą wydajność od przedsiębiorstw z udziałem wyłącznie krajowym. Wskazuje to na ważną rolę bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w transferze technologii z zagranicy, który jest głównym źródłem postępu technicznego w gospodarkach doganiających (Keller, 2004). Te inwestycje podnoszą również pośrednio wydajność w reszcie gospodarki. Wiedza o nowych technologiach rozprzestrzenia się wraz z przepływami pracowników pomiędzy firmami z kapitałem zagranicznym i krajowym oraz kooperacją między tymi grupami przedsiębiorstw. Ponadto, nie można zapomnieć, że w obliczu niskiej stopy oszczędności krajowych bez kapitału zagranicznego Polska nie byłaby w stanie sfinansować nawet jednej piątej realizowanych w naszym kraju inwestycji.
- Po drugie, podatek bankowy w połączeniu z innymi dodatkowymi obciążeniami nakładanymi na ten sektor utrudni efektywne finansowanie gospodarki. Sektor bankowy ponosi już koszty upadku SKOK-ów, SK Banku oraz musi spełniać rosnące wymogi kapitałowe. Podatek bankowy wraz z innymi obciążeniami sektora oznacza, że mniej kapitału będzie dostępnego dla przedsiębiorstw poprzez banki (zob. Łaszek i Trzeciakowski, 2016). Dobrze funkcjonujący system oparty na prywatnych bankach sprawia, że oszczędności są lokowane w możliwie najbardziej korzystne projekty inwestycyjne. Banki i fundusze inwestycyjne, dzięki swojej specjalistycznej wiedzy i doświadczeniu, są w stanie lepiej wybrać projekty warte zainwestowania, niż umiałby to zrobić przeciętny posiadacz niewielkiej puli oszczędności. Sprzyja to wzrostowi najbardziej obiecujących firm i w ten sposób, sektor finansowy wspiera wzrost gospodarki. Wnioski te potwierdzają liczne badania empiryczne (patrz np. Cihak et al., 2012; Papaioannou, 2007; Levine, 2004; Beck, Levine i Loayza, 2000). W obliczu problemów polskich banków duże firmy zadłużą się za granicą, dodatkowo pogarszając międzynarodową pozycję inwestycyjną Polski. Pozostałe przedsiębiorstwa mogą odczuć spadek dostępności środków na inwestycje, które są konieczne dla podnoszenia produktywności gospodarki. Sytuację dodatkowo może pogorszyć przewalutowanie kredytów frankowych, które drastycznie ograniczyłoby możliwości kredytowe banków.
- Po trzecie, podatek handlowy może negatywnie odbić się na produktywności sektora handlu detalicznego. Wpływ pozostaje niejasny, ponieważ rząd wycofuje się z kolejnych wersji

[9] http://www.for.org.pl/pl/a/3769,Analiza-12016-Podatek-od-sprzedazy-detalicznej-szkodliwy-i-nieuzasadniony

ustawy. Jednak w takim stopniu, w jakim podatek bankowy będzie zgodnie z deklarowanymi zamierzeniami Prawa i Sprawiedliwości wyrównywał szansę pomiędzy większymi, bardziej wydajnymi sklepami, które często mają udział kapitału zagranicznymi, a tymi mniejszymi i mniej wydajnymi, to wpływ na produktywność branży będzie negatywny. Jak zauważa analiza FOR na temat podatku handlowego (zob. Zieliński i Łaszek, 2016[10]):

„W uzasadnieniu projektu ustawy z 2012 roku można przeczytać, że „podmioty o dużej skali działania i dużych obrotach mają przewagę konkurencyjną nad małym i średnim handlem detalicznym, [a] fiskalne dociążenie podmiotów uprzywilejowanych [!] skalą działalności pozwoli wyrównać pole konkurencji między handlem mało- i średniopowierzchniowym a sklepami wielkopowierzchniowymi"11. Z kolei twórcy projektu z września 2015 roku wskazują, że „nowy podatek ma […] przeciwdziałać ekspansji zagranicznych sieci handlowych, które dysponując środkami i odpowiednim know-how, potrafiły szybko podporządkować sobie rynek handlu detalicznego naszego państwa"12. To dość zaskakujące, że tego rodzaju stwierdzenie znalazło się w uzasadnieniu projektu ustawy. Trudno bowiem o bardziej dosadne stwierdzenie, że proponowany podatek będzie w swych skutkach antyrozwojowy. I choć te dwa projekty ustaw przeszły już do historii, to politycy popierający wprowadzenie nowej daniny dalej stosują retorykę ukazaną w zacytowanych ustępach, które pokazują wyraźnie, że autorzy projektów woleliby, by polscy konsumenci, wbrew demonstrowanym przez siebie preferencjom, robili zakupy w gorzej zorganizowanych i mniej efektywnych sklepach oferujących towary po wyższych cenach. „Skala działalności" nie jest żadnym „przywilejem" właścicieli wielki sieci handlowych, lecz zjawiskiem przynoszącym korzyści ogółowi społeczeństwa."

Brak restrukturyzacji w górnictwie

- Górnictwo jest jaskrawym przykładem sektora, w którym bez zdecydowanych reform produktywność nie zacznie rosnąć. W przypadku górnictwa węgla kamiennego winne są praktycznie wszystkie dotychczasowe rządy, a ostatnie większe reformy miały miejsce za czasów premiera Jerzego Buzka. **W latach 2005-2013 górnictwo węgla miało praktycznie zerowy wkład do polskiego PKB, pomimo trwającego w tym okresie boomu na rynku surowcowym** (Bukowski et al., 2015). Na problemy polityczne w rodzaju pokrywanych przez podatników kosztów emerytur górniczych, bardzo dużego udziału państwowych przedsiębiorstw, ich przerostów zatrudnienia przy wysokich wynagrodzeniach, nadmiernej liczby organizacji związkowych, obrony nieuczciwych pracowników przez związki i niskiej produktywności, nakładają się obiektywne przeszkody. Do tych należy konkurencja ze strony zagranicznych kopalni odkrywkowych, duża głębokość wydobycia na Śląsku, kończące się złoża, powstająca na powierzchni zabudowa, która utrudnia lub uniemożliwia działalność górniczą, czy spadające ceny na światowych rynkach. Rząd wykonuje ruchy w kierunku cięć i przywracania rentowności państwowego górnictwa, ale ciągle nie są one wystarczające. W gruncie rzeczy kontynuowana jest polityka rządu Ewy Kopacz zmierzająca do stworzenia

[10] http://www.for.org.pl/pl/a/3769,Analiza-12016-Podatek-od-sprzedazy-detalicznej-szkodliwy-i-nieuzasadniony

[11] *Ustawa o podatku od handlu detalicznego* [projekt], s. 12–13.

[12] *Uzasadnienie projektu ustawy o podatku od wielkopowierzchniowego handlu detalicznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 1.

zamiast Kompani Węglowej nowej spółki, co mają sfinansować inne państwowe przedsiębiorstwa za 12 mld zł. Do Urzędu Regulacji Energetyki wpłynęła skarga, że Kompania Węglowa dzięki pomocy państwa sprzedaje węgiel za połowę kosztu wydobycia. Unia Europejska zezwala jedynie na subsydia do zamykania kopalń. Jeżeli państwowe kopalnie nie zaczną szybko poprawiać produktywności wydobycia, która jest 2-3 razy mniejsza niż w prywatnych, pomijając już zagraniczne, to kolejne kopalnie będą upadać. Deloitte (2016) szacuje, że do 2030 roku na skutek upadku nierentownych kopalń i wyczerpywania złóż, udział węgla w miksie energetycznym Polski spadnie z 85% do 30%. Brakujący udział określany jest mianem tzw. luki węglowej i obecnie nie wiadomo gdzie powstaną moce produkcyjne zdolne do jej wypełnienia.

Zapowiadane ograniczenia w sprzedaży ziemi

- Rząd utrudniając sprzedaż ziemi rolnikom blokuje modernizację rolnictwa. 1 maja upływa okres przejściowy na zakup polskiej ziemi przez cudzoziemców. Niestety w styczniu Ministerstwo Rolnictwa zgłosiło projekt ustawy, która ogranicza grono nabywców nieruchomości rolnych jedynie do rolników indywidualnych, czyli osób posiadających kwalifikacje rolnicze, prowadzących gospodarstwo rolne do 300 hektarów i zamieszkałych w danej gminie od co najmniej 5 lat. Nie dość, że w ten sposób praktycznie zamraża się prywatny obrót ziemią rolną, to wstrzymana ma być również jej sprzedaż przez Skarb Państwa. Wszystko to w sytuacji kiedy przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego w Polsce jest bardzo niewielka na tle UE i utrudnia wykorzystanie efektów skali (Wykres 20). Udział zatrudnienia w rolnictwie wynosi ciągle ponad 12% siły roboczej wobec zaledwie 3% w krajach Europy Zachodniej. Wobec tego, że rolnictwo ma w Polsce 5-krotnie niższą produktywność od usług rynkowych, zatrudnienie tych osób poza rolnictwem mogłoby mieć bardzo pozytywne efekty gospodarcze. Niestety obecnie odejścia z rolnictwa są hamowane przez subsydia KRUS, środki UE i preferencje podatkowe, które sięgają prawie całej wartości dodanej, którą wytwarza ten sektor gospodarki. Jeżeli ustawa rządu wejdzie w życie, to rolnikom chcącym przekwalifikować się trudniej będzie sprzedać ziemię, a rolnikom, którzy chcą rozwijać swoje gospodarstwa trudno będzie powiększyć swoje gospodarstwo.

Wykres 20. Średnia wielkość gospodarstwa rolnego w 2013 roku

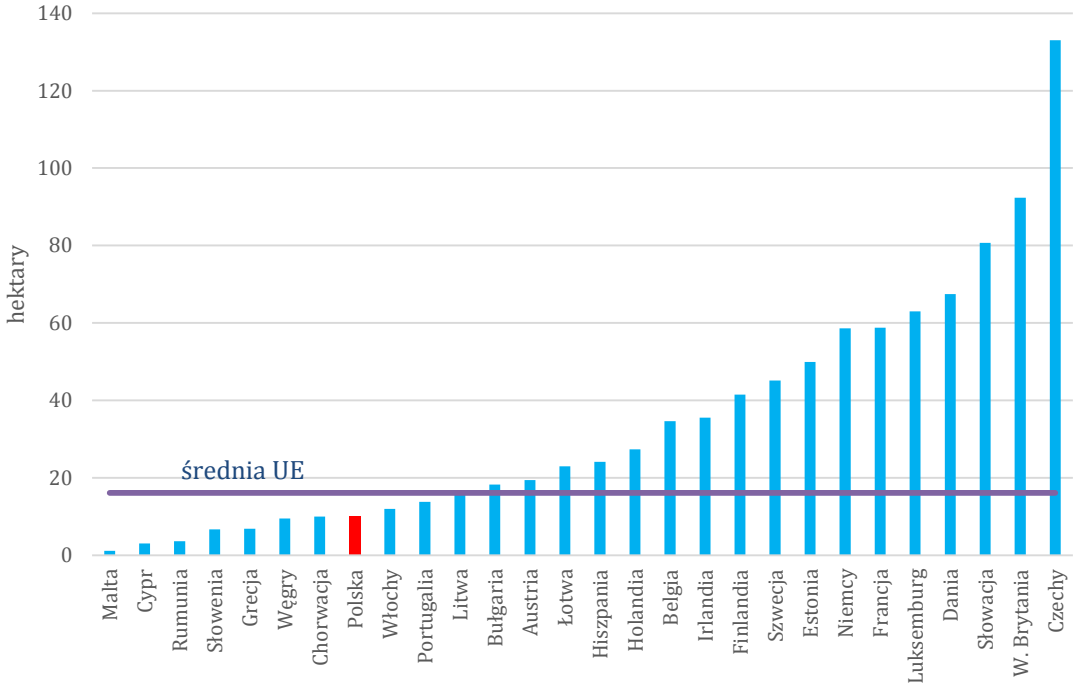

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

d. Działania rządu nie przyczynią się do istotnego wzrostu inwestycji

- Wpływ polityki pierwszych 100 dni rządu PiS dni na wzrost gospodarczego należy ocenić również pod kątem wpływu na poziom inwestycji. Jak pokazaliśmy w raporcie „Następne 25 lat" niska stopa inwestycji w Polsce ogranicza tempo wzrostu polskiej gospodarki (zob. rozdział 6 raportu). Średnia stopa inwestycji w Polsce była w ostatnich latach najniższa wśród krajów naszego regionu. Ponadto w Polsce inwestycje były również niższe niż w krajach, które w przeszłości startowały z naszego aktualnego poziomu dochodu i dogoniły kraje wysokorozwinięte np. Irlandia, Tajwan czy Korea Południowa. Na niski poziom inwestycji zwrócono też uwagę w tzw. Planie Morawieckiego. Jednak polityka rządu w pierwszych 100 dniach, zamiast wspierać wyższy poziom inwestycji a więc szybszy wzrost gospodarczy, działała w przeciwnym kierunku, na rzecz jeszcze większego obniżenia inwestycji. Czyli w zupełnie innym kierunku niż zakłada sam plan.

Wykres 21. Średnie stopy inwestycji w krajach regionu 2002-2011 (%PKB)

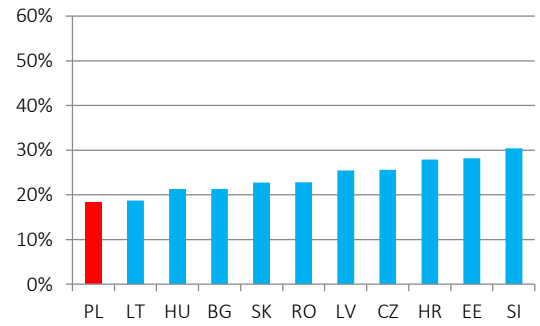

Wykres 22. Historyczne średnie stopy inwestycji z 10 lat Polski oraz wybranych krajów kiedy były na obecnym poziomie dochodu Polski (%PKB)

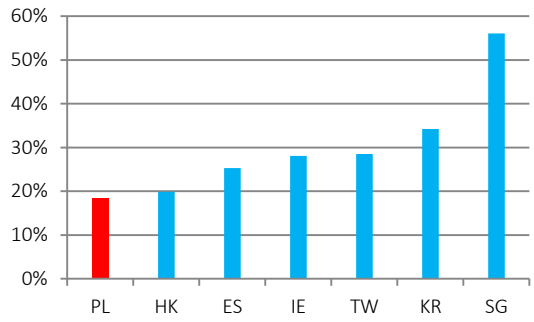

Ze względu na dostępność danych na obu wykresach wykorzystano akumulację brutto (inwestycje powiększone o zapasy).

Źródło: FOR(2015) na podstawie danych Penn World Table 8.1

- Szczególnie niepokojące w Polsce są niskie inwestycje przedsiębiorstw. W ostatnich 10 latach inwestycje przedsiębiorstw wynosiły średnio 10,5% PKB, wobec regionalnej średniej równej 16,2% PKB. Z niskimi inwestycjami przedsiębiorstw związane są niskie inwestycje w maszyny, co z punktu widzenia długookresowego wzrostu gospodarczego jest szczególnie niepokojące, bo ten typ inwestycji silnie wpływa na efektywną podaż kapitału (DeLong i Summers, 1991). Należy podkreślić, że inwestycje publiczne, zapowiadane m.in. w tzw. Planie Morawieckiego, nie zastąpią prywatnych inwestycji przedsiębiorstw.
- Jak pokazaliśmy w raporcie „Następne 25 lat" to przede wszystkim koszty inwestycji i niepewność wpływają negatywnie na stopę inwestycji. Polityka pierwszych 100 dni rządu Beaty Szydło wzmacnia te kanały wpływu na decyzje o inwestowaniu.

Kryzys konstytucyjny szkodzi inwestycjom

- Trwający w Polsce kryzys konstytucyjny wpływa negatywnie na inwestycje w Polsce. Rząd, blokując skuteczne rozpatrywanie spraw przez Trybunał Konstytucyjny zwiększył ryzyko, że w przyszłości reguły gry na rynku mogą być zmieniane przez rząd bez należytej kontroli konstytucyjnej. Osłabiło to fundamentalną zasadę podziału władzy w państwie oraz towarzyszącą temu zasadę wzajemnej kontroli – tzw. *checks and balances*. TK wraz z innymi sądami i Trybunałem Stanu, stanowi bowiem odrębną i niezależną władzę, funkcjonującą obok władzy ustawodawczej oraz wykonawczej.
- Faktem jest, że dwóch wybranych podczas kadencji PO-PiS sędziów TK zostało wybranych niezgodnie z Konstytucją. Jednak Prezydent Duda nie odebrał ślubowania również od trzech sędziów wybranych zgodnie z Konstytucją (prof. Roman Hauser, prof. Andrzej Jakubecki i dr hab. Krzysztof Ślebzak) a więc postąpił wbrew wyrokowi TK. Spór konstytucyjny został zaostrzony po ekspresowej nowelizacji ustawy o TK przez większość parlamentarną z PiS na

czele. Trybunał uznał, że część zapisów tej ustawy (np. możliwości reelekcji na stanowisko Prezesa Trybunału, wygaśnięcia kadencji dotychczasowego Prezesa i Wiceprezesa Trybunału po upływie trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy nowelizującej) są niezgodne z Konstytucją (więcej zob. Tatała i Świeca, 2015). Kolejna nowelizacja ustawy o TK, wymuszająca podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną w obecności co najmniej 13 sędziów czy rozpatrywanie spraw zgonie z kolejnością wpływu, całkowicie zablokowała pracę TK. Trybunał zajmie się tą ustawą w marcu br., w oparciu o Konstytucję RP.

- Kryzys konstytucyjny osłabia rangę i doniosłość Konstytucji RP, a także zaufanie do Trybunału Konstytucyjnego, również wśród obecnych i potencjalnych inwestorów, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Dla osób i firm podejmujących decyzje inwestycyjne ważne są jasne reguły gry, a rząd podczas pierwszych 100 dni podważa ich zaufanie, blokując możliwość skutecznego rozpatrywania spraw przed Trybunałem Konstytucyjnym. Osłabieniem zaufania do polskich instytucji była tłumaczona także decyzja agencji Standard&Poor's, która obniżyła rating zobowiązań Polski w walutach zagranicznych, z „A-" do „BBB+" (zob. również Łaszek i Trzeciakowski, 2016).

Obciążenie banków i ich klientów a inwestycje

- Sektor bankowy ogrywa ważną rolę we wspieraniu inwestycji i szybszego wzrostu gospodarczego. **W ciągu pierwszych 100 dni rząd PiS wprowadził podatek bankowy, który będzie negatywnie oddziaływał na tempo wzrostu gospodarczego w Polsce. Po pierwsze, spowoduje on wzrost kosztów kredytu.** Ograniczenie dostępności kredytu dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw poza bezpośrednim spadkiem popytu w gospodarce zmniejszy możliwość przedsiębiorstw do inwestowania w nowe moce produkcyjne. **Po drugie, dodatkowy podatek, wpłynie negatywnie na rozwój sektora finansowego, w tym banków**. W przeciwieństwie do wielu państw UE, polskie banki nie są niebezpiecznie duże, dlatego nie wskazane jest ograniczanie ich wzrostu. Nowy podatek od banków będzie ograniczał pozytywny wpływ tego sektora na lepszą alokację zasobów w gospodarce, a więc niższa będzie efektywność inwestycji.
- Ponadto nowy podatek sektorowy zmniejsza atrakcyjność inwestowania w Polsce. Celem tego podatku nie jest ograniczenie wielkości sektora bankowego (ten nie jest nadmiernie duży) czy odebranie publicznej pomocy od banków (polskie banki nie były dofinansowane przez państwo podczas kryzysu finansowego) (zob. również Łaszek i Trzeciakowski, 2016). **Rząd PiS wprowadził podatek aby zdobyć środki na sfinansowanie kosztownych obietnic wyborczych**. Jednak nadal brakuje w budżecie środków na sfinansowanie głównych przedwyborczych obietnic PiS od 2017 r., takich jak program „Rodzina 500 plus" czy podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł. Jakie będą kolejne źródła finansowania tych obietnic i rozrzutnej polityki rządu? Każdy inwestor wchodząc do perspektywicznych sektorów naszej gospodarki pamiętając o takim precedensie jak podatek bankowy będzie musiał liczyć się z ryzykiem nowych, sektorowych domiarów podatkowych. A to, poprzez wzrost niepewności, będzie negatywnie oddziaływać na stopę inwestycji a więc i na tempo wzrostu gospodarczego. Dodatkowo niepewność wokół sektora bankowego wzmacnia prowadzona podczas 100 dni rządu Beaty Szydło debata o kredytach frankowych.

- Dodatkowe obciążenie sektora bankowe i zablokowanie działania Trybunału Konstytucyjnego to nie jedyne działania w pierwszych 100 dniach rządu zwiększające poziom niepewności a więc zniechęcające do inwestowania. Trwa dyskusja na temat opodatkowania handlu. Podczas kampanii wyborczej PiS prezentowało podatek od handlu jako obciążenie dla dużych zagranicznych sieci a więc w sposób zniechęcający do Polski zagranicznych inwestorów. Obecnie trwa dyskusja o obciążeniu podatkiem większej ilości podmiotów w sektorze handlowym. Podmioty z tego sektora nadal nie wiedzą kto i jakim podatkiem zostanie obciążony a więc niepewność podatkowa rośnie.
- W raporcie FOR „Następne 25 lat" pokazaliśmy także, że ważnym czynnikiem wpływającym na stopę inwestycji jest sprawność działania wymiaru sprawiedliwości. W ciągu pierwszych 100 dni, poza atakiem na Trybunał Konstytucyjnym, nie doszło do żadnych większych zmian w sądownictwie, ale PiS wprowadził nową ustawę o prokuraturze. Jak podkreślamy w opracowywanej właśnie publikacji FOR, zmiany te, zamiast usprawnić prokuraturę powodują wzrost ryzyka upolitycznienia. Poza tym, niektóre ze zmian ustawowych mogą negatywnie wpłynąć na zakres gwarancji przysługujących uczestnikom postępowań prowadzonych przez prokuraturę. Wszystko to może budzić obawy przedsiębiorców, szczególnie w kontekście głośnych medialnie spraw niesłusznych ścigań przez prokuraturę. A to również zniechęca do inwestowania.
- Zmiany w prawie ułatwiające inwigilację także mogą mieć negatywny wpływ na działalność przedsiębiorców. Łatwość inwigilacji będzie tworzyła pokusę zarówno dla służb jak i przedsiębiorców, którzy mogą próbować wykorzystać swoje kontakty lub sztuczki procesowe by pozyskiwać dane biznesowe o swoich konkurentach.
- Należy też podkreślić, że większość przygotowywanych ustaw jest tworzona i przeprowadzania przez parlament w dużym pośpiechu. Podczas 100 dni rządu kluczowe ustawy były przeprowadzane jako projekty poselskie co ograniczyło możliwość konsultacji i oceny skutków regulacji. Błyskawiczny proces legislacyjny i wynikająca z tego słaba jakość tworzonego prawa była krytykowana zarówno przez organizacja pozarządowe jak i przez biura legislacyjne Sejmu i Senatu. Problem dużej ilości prawa oraz tworzenia prawa niskiej jakości również wpływa negatywnie na stopę inwestycji o czym pisaliśmy w raporcie „Następne 25 lat".
- Istotnym problemem poza samą jakością przepisów, jest także ich liczba. **Według badań Grant Thornton, w 2015 roku padł niechlubny rekord ilości tworzonego prawa w Polsce - blisko 30 tys. stron przyjętych aktów prawnych stanowi wzrost o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego i aż o 69 proc. w stosunku do 2005 roku. Rząd PiS w ubiegłorocznym rekordzie miał istotny udział, wprowadzając w życie w ciągu półtora miesiąca ponad 6,5 tys. stron aktów prawnych.**

b. Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju („Plan Morawieckiego")

- Rządowy plan zawiera sprzeczności i przemilczenia oraz postuluje szkodliwy wzrost interwencjonizmu państwowego. Najważniejsze sprzeczności między planem a dotychczasowymi działaniami rządu dotyczą:
    - Postulowanego przewidywalności otoczenia prawnego.
    - Postulowanego wzrostu inwestycji bez wzrostu zadłużenia zagranicznego.
    - Przemilczanego problemu obniżenia wieku emerytalnego.
- W planie słusznie dostrzegany jest problem niskiej stopy inwestycji oraz potrzeba poprawy otoczenia regulacyjnego dla biznesu, w szczególności większej przewidywalności prawa. Postulaty te są słuszne, jednak stoją w sprzeczności z omawianymi działaniami rządu w zakresie opodatkowania banków, handlu i kryzysu konstytucyjnego. Obecnie trudno byłoby znaleźć przedstawiciela handlu, który potwierdziłby, że polityka nowego rządu jest przewidywalna.
- Plan milczy na temat stopy oszczędności. Słusznie są wskazane ryzyka związane z zadłużeniem zagranicznym, jednak nie przeszkadza to rządowi w dalszym wzroście długu publicznego, który prowadzi też do rosnącego zadłużenia zagranicznego oraz zmniejsza pulę środków dostępnych na inwestycje dla polskich przedsiębiorstw. Co więcej – w planie można znaleźć spostrzeżenie, że powinniśmy korzystać z niskich stóp procentowych na świecie, czyli zadłużać się.
- W diagnozie dostrzeżony jest problem malejącej liczby osób w wieku produkcyjnym, ale całkowicie przemilczana jest kwestia wieku emerytalnego, który rząd chce ponoć obniżać, i migracji. Nie można zamknąć tego problemu hasłem zachęcania Polaków do powrotu do kraju i programem „Rodzina 500+", który w świetle dostępnych badań nie przyczyni się do trwałego wzrostu liczby urodzeń.
- Szczególnie niebezpieczne są tendencje do wzrostu interwencjonizmu państwowego. Już obecnie udział państwowych firm w gospodarce wg. badań OECD jest w Polsce najwyższy spośród państw UE [13], co negatywnie wpływa na tempo wzrostu produktywności (patrz np. Bouis et al. 2011).

[13] OECD w analizie uwzględnia sektory gospodarki, które mogą funkcjonować w sposób w pełni wolnorynkowy.

Wykres. PMR – subindeks własności państwowej 2013 r. (wyższa wartość – wyższy udział państwowych firm w gospodarce)

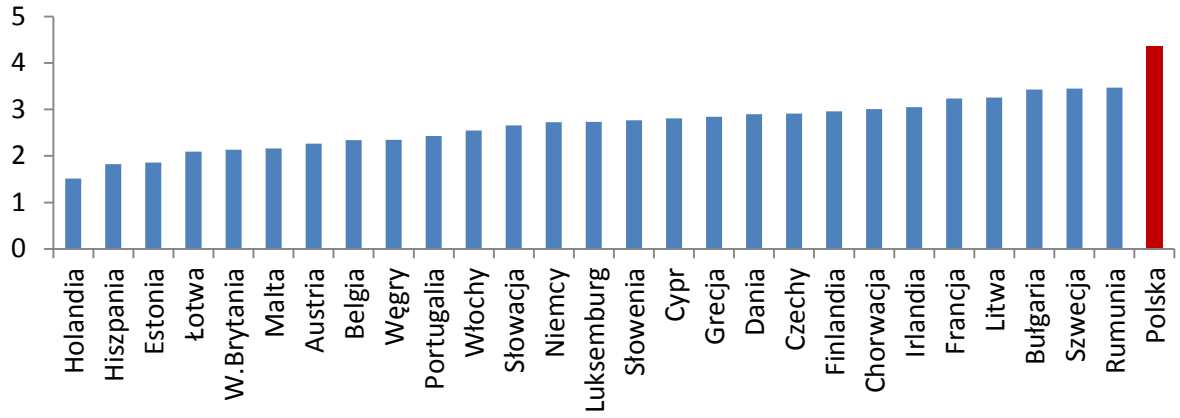

Źródło: OECD

- Doświadczenia innych krajów wskazują, że państwo nie jest odpowiednią instytucją do wyboru najbardziej rozwojowych sektorów gospodarki. Przywoływane jednostkowe przypadki sukcesu polityki przemysłowej pomijają jej spektakularne i znacznie częstsze błędy. I tak przykładowo w latach '60 rząd Japonii próbował konsolidować przemysł samochodowy, plany które ostatecznie porzucił przy silnym oporze Mazdy, Hondy i Mitsubishi (Sakoh, 1984). Także w latach '70 Japonia starała się odwieść Toyotę i Nissana od ekspansji na rynek amerykański (Miller, 1984). Z kolei Hondzie chciała przeszkodzić w wejściu na rynek motocykli, który w opinii ministerstwa miał już wystarczająca liczbę firm (Economist, 7.08.2010). Patrząc na przykładowe projekty z prezentacji można zapytać – czy wsparcie publiczne otrzyma tylko producent dronów z Podkarpacia, a taka sama firma działająca na Pomorzu już nie może liczyć na pomoc państwa? I skąd urzędnicy będą wiedzieli, czy lepiej jest wspierać np. drony pływające czy latające?

Wnioski

- **Działania oraz zapowiedzi rządu PiS pogłębiają istniejące problemy polskiej gospodarki oraz niszczą jej dotychczasowe mocne strony. Odziedziczone po poprzednim rządzie problemy finansów publicznych są dodatkowo pogłębiane przez kosztowny program „Rodzina 500+", który tylko częściowo ma pokrycie w nowych podatkach (wdrożony bankowy, zapowiadany od handlu).** Dotychczas stabilny sektor bankowy został obciążony domiarem podatkowym oraz musi liczyć się z zapowiadanym przewalutowaniem kredytów frankowych. Suma tych działań zmniejsza stabilność polskiej gospodarki, zwiększając ryzyko realizacji scenariusza kryzysowego.
- Rosnące obawy o perspektywy polskiej gospodarki są widoczne w reakcjach rynkowych. Od maja 2015 roku, kiedy po zwycięstwie Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich inwestorzy zaczęli oni liczyć się z negatywnymi konsekwencjami dla wzrostu gospodarczego realizacji

programu PiS widoczne jest osłabienie się złotego, spadek notowań na giełdzie i wzrost obaw o wypadalność budżetu..

- Działania oraz zapowiedzi rządu PiS nie stanowią adekwatnej odpowiedzi na kurczenie się populacji w wieku produkcyjnym, słabnące tempo wzrostu produktywności oraz niską stopę inwestycji. Plan wicepremiera Morawieckiego albo zawiera niebezpieczne pomysły (wzrost interwencjonizmu) albo stoi w sprzeczności z faktycznymi działaniami rządu (nieprzewidywalne prawo, stymulowanie konsumpcji).
- Wpływ poszczególnych zarówno na główne źródła długookresowego wzrostu gospodarczego (ilość pracujących, produktywność, inwestycje) oraz stabilność gospodarki zawiera tabela 1.

Tabela 1. Wpływ zrealizowanych i zapowiadanych działań rządu na inwestycje, produktywność, liczbę pracujących, stabilność finansów publicznych oraz stabilność sektora bankowego

		Ilość pracujących	Produktywność	Inwestycje	Stabilność finansów	Stabilność sektora bankowego
ZREALIZOWANE	Reguła wydatkowa			-	- -	-
	500+	-			- - -	
	Skok na TK		-	- - -		-
	Likwidacja obowiązku szkolnego 6-latków	-				
	Podatek bankowy		- -	-		- -
ZAPOWIEDZIANE	Podatek od handlu		--	-		
	Kwota wolna	+			- - -	
	Wiek emerytalny	- - -			- -	
	Przewalutowanie franków				-	- - -
	Zamrożenie handlu ziemią		- --			

Bibliografia

1. Bouis, R., R. Duval and F. Murtin (2011), *The Policy and Institutional Drivers of Economic Growth Across OECD and Non-OECD Economies: New Evidence from Growth Regressions*, OECD Economics Department Working Papers, No. 843, OECD Publishing
2. Bukowski M., Maśnicki J., Śniegocki A., Trzeciakowski R. (2015), *Polski węgiel: quo vadis? Perspektywy rozwoju górnictwa węgla kamiennego w Polsce*, Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych
3. CASE (2015), *Study to quantify and analyse the VAT Gap in the EU Member States*, TAXUD/2013/DE/321
4. CenEA (2015), Analizy przedwyborcze, http://www.cenea.org.pl/en/Grant-EOG/Research/Research/eoggrant/menu-id-65.html
5. Cihak, Martin & Demirguc-Kunt, Asli & Feyen, Erik & Levine, Ross (2012) *Benchmarking financial systems around the world*, Policy Research Working Paper Series 6175, The World Bank
6. De Long, J. Bradford i Summers, L. (1991), *Equipment Investment and Economic Growth. Quarterly Journal of Economics*, 106(2):445-502
7. Deloitte (2016), *Polska energetyka na fali megatrendów*, Forum Analiz Energetycznych, Warszawa
8. Economist (2010), *Picking winners, saving losers*, The Economist z 5.08.2010
9. ESRB (2014), *Is Europe Overbanked?*, Reports of the Advisory Scientific Committee No. 4/June 2014, European systematic Risk Board.
10. European Comisison, 2015, 2*015 Ageing Report: economic and budgetary projections for the EU-27 Member States* 2013-2060.
11. Gonzalez, L., (2011), *The Effects of a Universal Child Benefit*, IZA Discussion Papers 5994, Institute for the Study of Labor (IZA)
12. GUS (2014), *Żłobki i kluby dziecięce w 2013 r.*, Notatka informacyjna, Materiał na konferencję prasową 30.05.2014
13. Kaminska, A., Lewandowski, P. (2015), *The effects of minimum wage on a labour market with high temporary employment*, IBS Working Papers 7/2015, Instytut Badañ Strukturalnych.
14. Keller, W. (2004), *International Technology Diffusion*, Journal of Economic Literature, 42(3): 752-782.
15. Levine, Ross & Loayza, Norman & Beck, Thorsten (2000), *Financial intermediation and growth: Causality and causes*, Journal of Monetary Economics, Elsevier, vol. 46(1), pages 31-77, August.
16. Levine, Ross (2005), *Finance and Growth: Theory and Evidence*, Handbook of Economic Growth, in: Philippe Aghion & Steven Durlauf (ed.), Handbook of Economic Growth, edition 1, volume 1, chapter 12, pp. 865–934.
17. Łaszek, A., Trzeciakowski, R. (2015), *Przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego będzie wypychać młodych Polaków na emigrację*, Komunikat FOR z 8.12.2015, Forum Obywatelskiego Rozwoju, http://www.for.org.pl/pl/a/3712,Komunikat-FOR-Przywrocenie-poprzedniego-wieku-emerytalnego-bedzie-wypychac-mlodych-Polakow-na-emigracje

18. Łaszek, A., Trzeciakowski, R. (2016), *Obniżenie ratingu kolejnym sygnałem ostrzegawczym dla nowego rządu*, Komunikat FOR z 21.01.2016, Forum Obywatelskiego Rozwoju, http://www.for.org.pl/pl/a/3759,Komunikat-FOR-Obnizenie-ratingu-kolejnym-sygnalem-ostrzegawczym-dla-nowego-rzadu
19. Łaszek, A., Trzeciakowski, R. (2016),: Podatek bankowy – rząd szuka finansowania obietnic wyborczych, Analiza 3/2016, Forum Obywatelskiego Rozwoju, http://www.for.org.pl/pl/a/3784,Analiza-32016-Podatek-bankowy-rzad-szuka-finansowania-obietnic-wyborczych
20. Łaszek, A., Wojciechowski, W., (2015), *Propozycje zmian w zakresie umów o pracę: kodeksowych i cywilnoprawnych*, Analiza 3/2015, http://www.for.org.pl/pl/a/3454,Analiza-FOR-32015-Propozycje-zmian-w-zakresie-umow-o-prace-kodeksowych-i-cywilnoprawnych
21. MFW, 2015, *2015 Article IV Consultation-Press Release; Staff Report; Infomational Annex; and Statement by the Executive Director*, IMF Country Report No.15/182, International Monetary Fund
22. MFW, 2016, *Republic of Poland: Review Under the Flexible Credit Line Arrangement-Press Release; Staff Report; and Statement by the Alternate Executive Director for the Republic of Poland*, Country Report No. 16/12, International Monetary Fund
23. Miller, J.C. III (1984), *The Case Against "Industrial Policy"*, Cato Journal, 4(2), Fall
24. NBP (2016), Raport o stabilności sektora finansowego, Warszawa
25. OECD (2014), *Economic Outlook*, No 95 - May 2014
26. Papaioannou, Elias (2007), *Finance and growth: a macroeconomic assessment of the evidence from a European angle*, Working Paper Series 0787, European Central Bank.
27. Rzońca, A. (2016), *Wyzwania stojące przed nową Radą*, Rzeczpospolita z 26.01.2016
28. S&P (2016), *Poland Foreign Currency Rating Lowered To 'BBB+' On Weakening Institutions; Outlook Negative*, 15.01.2016
29. Sakoh, K. (1984), *Japanese Economic Success Industrial Policy Or Free Market?*, Cato Journal, 4(2), Fall
30. Tatała, M., Świeca, M. (2015), Kryzys konstytucyjny, czyli jak politycy osłabiają praworządność w Polsce, Analiza FOR 18/2015, Forum Obywatelskiego Rozwoju, http://www.for.org.pl/pl/a/3723,Analiza-FOR-182015-Kryzys-konstytucyjny-czyli-jak-politycy-oslabiaja-praworzadnosc-w-Polsce
31. Trzeciakowski, R., Zajkowska, O. (2015), *Program "Rodzina 500+" – niewielkie korzyści, wysokie koszty*, Analiza FOR 16/2015, Forum Obywatelskiego Rozwoju, http://www.for.org.pl/pl/a/3708,Analiza-FOR-162015-Program-Rodzina-500-niewielkie-korzysci-wysokie-koszty
32. Wojciechowski W. (2015), *PLUStrendy - tygodniowy przegląd ekonomiczny* 07.12-13.12.2015
33. Zieliński, M., Łaszek, A. (2016), *Dodatkowy podatek od handlu – szkodliwy i nieuzasadniony*, Analiza 1/2016, Forum Obywatelskiego Rozwoju, https://www.for.org.pl/pl/a/3769,Analiza-12016-Podatek-od-sprzedazy-detalicznej-szkodliwy-i-nieuzasadniony

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa.

Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym.

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, poprzyj nasze działania swoim darem pieniężnym. Twój dar umożliwia nam działalność oraz potwierdza słuszność i skuteczność naszego wysiłku. Każda darowizna jest dla nas ważna. Potrzebujemy zwłaszcza regularnego wsparcia. Zachęcamy do dokonywania nawet niewielkich, lecz regularnych wpłat.

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORÓW

Aleksander Łaszek
Główny Ekonomista
e-mail: rafal.trzeciakowski@for.org.pl

Marek Tatała
Ekonomista
e-mail: marek.tatala@for.org.pl

Rafał Trzeciakowski
Ekonomista
e-mail: rafal.trzeciakowski@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11
e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

/FundacjaFOR · @FundacjaFOR